

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Cena numeru pojedynczego mk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Poczynając od dnia dzisiejszego, w przeciągu miesięcy letnich administracja „Głosu Polskiego” otwarta będzie

od godz. 9 rano do godz. 6 wiecz.

Do tej godziny tylko będą załatwiane wszelkie czynności administracyjne. Ogłoszenia, przyniesione po godz. 6, prócz nekrologów

Kosztować będą o 25 proc. drożej.

Do wynajęcia

w Warszawie

w śródmieściu, frontowy, parterowy, kompletnie urządzony lokal biurowy z współpracą rutynowanego korespondenta i buchaltera. Oferty pod M. F. 101* 022-3

Salon, M6d High-Life

Przejazd 30

poleca

MODELE LETNIE.

Krecie **PALTKA**

Lisy, alaska, oraz chustki krecie różne skórki poleca

Wł. Opatowski, Cegielniana 56 front, I piętro. 670-3

Pyrrhusowe zwycięstwo.

Na terenie genueńskim pomiędzy premierem angielskim a francuskim toczy się uporczywa walka, której początek datuje się od programowego przemówienia Poincarégo nazajutrz po objęciu rządów. Z wielką dozą szczerości nowy premier dał do zrozumienia, że poprzednik jego popełnił błąd, godząc się na konferencję i że on podejmie kroki, które zamierzone przedsięwzięcia powinny z francuskiego punktu widzenia unieszkodliwić. Poincaré oświadczył, że Francja tylko wtedy wysła delegację do Genui, jeżeli otrzyma uprzednie gwarancje co do nietykalności zawartych traktatów, tudzież warunków dla Rosji sowieckiej. — Wyzywający ton ówczesnego przemówienia Poincaré jeszcze wzmocnił oznajmieniem, że Francja ma bliskie związki z małą ententą i na nią rachuje.

Jakoż mogło się wydawać w przeddzień konferencji, że Poincaré odniósł nad Lloydem Georem stanowcze zwycięstwo. Wszystkie jego zastrzeżenia zostały przyjęte, traktatowe prawa Francji opancerzone. Wprawdzie przez to sama konferencja traciła na znaczeniu, lecz o to miał się troszczyć jej inicjator Lloyd George, nigdy zaś premier francuski. Wszak w jego oczach konferencja była złem koniecznym, które trzeba tolerować jedynie z winy Brianda.

Lloyd George ustąpił na całej linii. Ale był to odwrót, podyktowany wymaganiami taktyki, a bynajmniej nie skutek przewagi francuskiej. Stojąc w miejscu, lub nawet cofając się pozornie, premier angielski wykonywał widoczne manewry dla ostrzyżenia swego prze-

ciwnika. Przytem okazuje się, że obecnie już nie chodzi mu tak dalece o sukces samej konferencji genueńskiej, lecz o coś nierównie ważniejszego. Francja może zamknąć konferencję w błędnym kole i pozbawić ją praktycznego znaczenia. Zapewne. Będzie to wszakże pyrrhusowe zwycięstwo, które nie rozstrzygnie walki, lecz tylko przeniesie ją na grunt o wiele poważniejszy.

Podczas rozprawy nad notą do Niemiec, a jeszcze jaśniej w swym przemówieniu na bankiecie prasy angielsko-amerykańskiej Lloyd George dał do zrozumienia, że jeżeli Anglja swych planów, związanych z konferencją genueńską nie przeprowadzi w porozumieniu z Francją, to je prieforsuje wbrew niej choćby za cenę zerwania dotychczasowego związku. Nie mógł on rzecz prosta, pochwalić uładu niemiecko-rosyjskiego, lecz przyznał się, iż oddawna go przewidywał, jako rzecz naturalną i zrozumiałą. Dodał, iż niepodobienstwem jest trzymanie w korbach uposiedzenia 200 milionów Niemców i Rosjan, którzy zamieszkują dwie trzecie Europy.

Odbiera się wrażenie, jak gdyby premier angielski rzucił tę ogromną liczbę niejako w odpowiedzi na 70 milionów Malej Ententy, które ustawicznie wysuwała mu przed oczy prasa francuska, Lloyd George w imieniu Anglii bierze niejako Niemcy i Rosję w obronę przed systemem maltretowania ich, upławianym przez Francję. I dostaje się przytem Malej Entencie, a przede wszystkim Polsce.

Właśnie, a propos Lloyd George'a robi sensacyjne od-

cała granica Rosji od morza Bałtyckiego aż po morze Czarne jest czemś prowizorycznym i nieustalonym. Odkrycie to przede wszystkim dotyczy Polski, jest wszakże nieobojętne także i dla Rumunii.

Z zagadkowych słów premiera angielskiego możnaby wnosić, iż w danym razie byłby gotów poprzeć rewindykacje rosyjskie, a może i litewskie. Widzimy, iż p. Skirmunt w pogoni za powierzchownymi a efektywnymi sukcesami, za zdobyciem miejsca w radzie naczelnej, zaniedbuje rzeczywisty interes Polski—uznanie międzynarodowe jej granicy wschodniej. Skutkiem naszego stanowiska na konferencji genueńskiej, sprawa ta, zamiast zbliżyć się, raczej oddaliła się od pożądanego rozwiązania. Zresztą sprawa ta nie leży wcale na sercu ani malej entencie, ani Benezsowi, z którym polityka p. Skirmunta się „uzgodniła”.

Na tle wzrastającego antagonizmu pomiędzy Francją z jednej a Anglią i Włochami z drugiej strony, coraz widoczniejszym się staje, iż nasza zależność od malej ententy, nie dając nam żadnych korzyści, wystawia nas na coraz większe niebezpieczeństwo. W rękach Francji, zwłaszcza za rządów Poincarégo i bloku narodowego mała ententa ma być podporą jej polityki w jej współzawodnictwie z Anglią. Atoli jest widocznym, iż tem samem Anglia musi się zwracać przeciw owej podporze, a szczególnie przeciw tym państwom, które pomagają Francji krzyżować jej politykę.

Ani nasz sojusz z Francją, ani nasza polityka wogóle nie powinna mieć w najmniejszym stopniu charakteru antiangielskiego. Niestety od samego początku ery powojennej, od jesieni 1918 r. została ona popchnięta w niewłaściwym kierunku przez komitet narodowy, który uprawiał poprostu politykę aljansu francusko-rosyjskiego i budził w Anglii zrozumiałą podejrliwość względem Polski. Niema żadnych widoków, aby polityka francuska wogóle a kurs Poincarégo w szczególności mogły odnieść trwalszy triumf i zmusić Anglię oraz Włochy do uległości. Wprawdzie udał się polityce francuskiej sabotaż konferencji genueńskiej. Lecz jest to zwycięstwo pyrrhusowe, które pociągnięte ze strony angielsko-włoskiej pewny odwet. Jak ten ostatni może się odbić na interesach Polski, wskazuje aż nadto wyraźna akcja Lloyd Georęgo co do naszych granic wschodnich. W tej kwestji nie wystarczyłaby nam pomoc dyplomatyczna Francji i malej ententy, a jest wątpliwem, czy wogóle możemy na nią liczyć. T.

Walący się budżet.

Rozgwar konferencji genueńskiej odwrócił uwagę od naszych spraw wewnętrznych, które bynajmniej nie idą, ani nawet nie stoją tak dobrze, by ich wspierać nie należało, by je można własnemu powierzyć biegowi. Maszyna państwowa raz po raz utyka, raz po raz doznaje wstrząszeń, wyłączających wszelką możliwość normalnego życia i prawidłowej gospodarki.

„Neue Freie Presse” zamieściła przed kilku dniami korespondencję z Warszawy, omawiającą działalność min. skarbu, d-ra Michalskiego. Korespondent stwierdza, że żaden z ministrów skarbu w oswobodzonej Polsce nie miał takiego sukcesu, jak min. Michalski podczas swego exposé sejmowego w ostatnich dniach marca. Jak widzimy powodzenia d-ra Michalskiego osiągnęły rozgłos poza granicami kraju i odbiły się echem aż w Wiedniu. Nie zdążyły atoli echa tych powodzeń przebrzmieć, gdy już podstawa owej optymistycznej oceny, jaką dał w sejmie min. skarbu, omawiając naszą sytuację finansową, tak dalece uległa podkopaniu, że niemal nic z niej nie pozostało. Nic, mianowicie, nie pozostało z budowy tak pracowicie skonstruowanego budżetu, jaki minister skarbu przedłożył sejmowi, jako pierwszą próbę zbawczą, jako pierwszy lepszych czasów zadatek, jako podwalinę uzdrowienia gospodarczego i finansowego stanu państwa.

Dr. Michalski bowiem, wstawiając do budżetu wszelkie możliwe pozycje dochodów i wydatków, zapomniał uwzględnić jedną pozycję, która całą budowę zdolną jest wywrócić z gruntu: zapomniał o nieopanowanym przez siebie czynniku wzrastającej drożyzny.

Jak wiadomo, nieobliczalny ten czynnik grozi już w chwili obecnej zwaleniem całego systemu finansowego: z powodu drożenia środków żywności musi podrożeć praca. W szczególności pójść muszą w górę pobory urzędnicze i wojskowe.

Według danych, zawartych w exposé budżetowym, było w Polsce w dniu 1 marca r. 1921 urzędników—384 tysiące. Liczbą tą nie są objęci pracownicy państwowi b. dzielnicy pruskiej i kresów wschodnich. Wskutek tego, sam dr. Michalski przyjmuje, że rok temu było w Polsce urzędników około 400 tysięcy!

Ta armja cywilna, opłacana ze skarbu, pochłania rocznie co najmniej 240 miliardów marek, a raczej taka byłaby suma kosztów jej utrzymania przy dotychczasowej stopie cen. Atoli obecnie już, wskutek przyboru, drożyzny, wydatki te wzmożyły się znacznie, tak, że w czwartym miesiącu swego trwania budżet już w tej największej pozycji wydatków przekroczył o sumę 48 miliardów.

Na tem wszelako nie koniec. Drożyzna rośnie dalej, wskutek czego wydatki, zapewne 50 procentowe, podwyższenie wszystkich poborów z kas państwa stanie na porządku dziennym.

Jakoż już staje. Na mocy porozumienia z min. wojny przyznano oficerom podwyżki, prawie dwójnasób podnoszące ich pobory. Śladem wojskowych pójdą niezwłocznie pracownicy cywilni: minister Michalski, godząc się — a czyż mógłby się nie zgodzić? — na te podwyżki, sam własną ręką zburzy ten gmach budżetowy, za który tak pięknie otrzymał pochwały z lamów naddunajskiego czasopisma.

Wedle dających się obliczyć danych, podwyżki w dziedzinie poborów urzędniczych dosięgną w pierwszej połowie roku 168 miliardów: o tę sumę świeżo przedłożony budżet—jeszcze nad nim nie ukończono dyskusji!—będzie przekroczył w jednej tylko dziedzinie rozchodów.

Tak potężnego ciosu maczugą owych liczb miliardowych w głowę potrzeba było na to, aby dr. Michalski wraz ze swymi kolegami w rządzie ocknął się z sielankowego optymizmu niczem niesprawiedliwionych nadziei i zrozumiał, że droga perjurycznych podwyżek płac i poborów, bez równoczesnego zapobiegania drożyznie, jest drogą, wiodącą ku przesileniu, a raczej ku przepaści finansowej.

Niema określonego budżetu bez ustalenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. Nim ustali się i usateczni budżet państwa, musi ustalić się i zrównoważyć budżet urzędnika, robotnika, konduktora lub maszynisty kolejowego. To znaczy: musi być naprzód poskromiona hydra lichwy żywnościowej, gdyż ta, mimo wszystkie zaprzeczenia i zakłęcia producentów rolnych, najwybitniej niewątpliwie przyczynia się do szrubowania w górę wszystkich cen rynkowych w zakresie środków utrzymania.

Pod naciskiem tego wielce spóźnionego zrozumienia zrodził się w radzie ministrów projekt przedsięwzięcia nadzwyczajnych środków do walki z drożyzną: postanowiono powołać min. Michalskiego na komisarza nadzwyczajnego, w szczególności wyposażonego pełnomocnictwem w tym niezmiernie zagmatwanym zakresie życia. Kędy zerują najwyuzdańsze bestje społecznego wyzysku, grabieży, a niekiedy wręcz jawnego rozboju: tym potworom i potwornościom spekulacji ma dr. Michalski bezwzględnie wydać walkę. Do boku jego na tę nieubłaganą wyprawę postanowiono przydzielić mu komitet z 5 osób. O trudności atoli zadania, jakie komitetowi temu i jego szefowi przypadnie w udziale, świadczą to, że brak jest ludzi, którzy by chętnie podjąć się go chcieli.

Konferencja w Genui.

Sensacyjne szczegóły traktatu niemiecko-ukraińskiego.

GENUA, 1 maja (Telegram własny „Głosu Polskiego”) „Neue Züricher Zeitung” podaje sensacyjne szczegóły, dotyczące traktatu niemiecko-ukraińskiego, wychodzącego w dziedzinie ekonomicznej daleko poza traktat niemiecko-rosyjski. Oznacza on

całkowite oddanie Ukrainy na eksploatację niemiecką. Konsorcjum niemieckie obejmuje górnictwo, produkcję mineralną kraju, otrzyma dwie trzecie płonu Ukrainy sowieckiej i jedną trzecią jej dochodów. Ponieważ odbudowa Rosji prowadzi przez Ukrainę, przeto **traktat ten jest czemś w rodzaju monopolu odbudowy na rzecz Niemiec.**

Obala on wszystkie plany rosyjskie mocarstw. „Züricher Zeitung” wyraża pewność, że

aljanci zażądają unieważnienia tego traktatu, znajdującego się narazie jeszcze w kieszeni rządu niemieckiego.

I. R.

Po liście Cziczierina do Facy.

GENUA, 1 maja (tel. wł. „Gł. Polskiego”) — Panuje tu ogólne przekonanie, że

że konferencji grozi znowu niebezpieczeństwo.

Przyczynił się do tego głównie ostatni list Cziczierina do de Facy z ponownym wprowadzeniem memorjału delegacji sowieckiej, który powszechnie uznany jest za narzędzie chyba rozbijania zjazdu.

Barthou odłożył swoją podróż początkowo na poniedziałek, dziś jednak zdecydował się wyjechać do Paryża dopiero we wtorek, oświadczając równocześnie, że dłużej jak do środy nie może czekać.

List Cziczierina do Barthou.

GENUA, 1 maja (Pat.) Cziczierin wystosował do przewodniczącego delegacji francuskiej Barthou list, w którym powołując się na to, że w komentarzach prasy francuskiej i w oświadczeniach przedstawicieli rządu francuskiego, układ rosyjsko-niemiecki zawarty w Rapallo, przedstawiony jest jako akt skierowany przeciwko interesom Francji, oraz że kilkakrotnie wyrażono przypuszczenie, jakoby do układu zawartego w Rapallo dołączono tajne klauzule polityczno-militarne, kryjące w sobie zamiary agresywne wobec Francji i jej sojuszników — oświadcza:

Delegacja rosyjska oznajmia jaknajkategoryczniej, że **układ zawarty w Rapallo nie zawiera żadnej tajnej klauzuli militarnej lub politycznej.**

Rząd rosyjski nie rozpoczął żadnym aktem jakiegokolwiek działania, skierowanego przeciwko interesom narodu francuskiego lub jakiegokolwiek innego narodu. Układ w Rapallo miał jedynie na celu **likwidację niezadowolonych dotychczas prac pomiędzy Rosją a Niemcami.** Odczuwając wzajemnie potrzebę przywrócenia stosunków pokojowych w interesie własnym oraz w interesie całej ludzkości układ ten w intencji rządu rosyjskiego jest tylko zapoczątkowaniem poszczególnych układów, które zdaniem delegacji rosyjskiej powinny uzupełnić układ ogólny, do zawarcia którego zmierza konferencja geneueńska.

O ile chodzi specjalnie o Francję, rząd rosyjski uważa, że jest wiele punktów stycznych wśród interesów obu krajów, punktów, które ułatwią porozumienie we wszystkich kwestiach spornych pomiędzy obiema państwami.

Mówią nawet o tem, że **może Lloyd George wyjedzie we wtorek albo środę do Paryża,**

celem naradzenia się z Poincaré'm. W dniu dzisiejszym odbędą się prawdopodobnie narady państw reprezentowanych w podkomisji politycznej.

Powszechnie sądzą jednak, że postulaty politycznej podkomisji pod adresem sowieków nie zostaną przedstawione delegacji sowieckiej dopóki nie będzie wyjaśnione stanowisko tej delegacji. Wobec nowych trudności w rosyjskiej sprawie odsunął dzień dzisiejszy zagadnienie europejskiego paktu gwarancyjnego na dalszy plan.

Polityka Rosji pomimo wrogiego stanowiska Francji wobec niej, od 4 lat nie uległa zmianie. Rząd rosyjski uważa, że **zmiana wrogiego stanowiska Francji jest konieczną** zarówno, w interesie Francji i Rosji, jak i Europy wschodniej oraz odbudowy ekonomicznej świata. Cziczierin kończy zapewnieniem, że list powyższy podyktowany jest szczerem życzeniem zażegnania wszelkiego nieporozumienia, które mogłoby utrudnić normalny tok konferencji geneueńskiej.

Barthou o liście.

GENUA 1 maja (Pat.) Barthou zakomunikował Cziczierinowi, iż treść jego listu podał do wiadomości nieurzędowej zebraniu pierwszej podkomisji, oraz prezydentowi Poincarému. Jednocześnie w związku z ustępem listu, przypisującym Francji wrogie stanowisko dla Rosji, Barthou zapewnił Cziczierina, iż **Francja zachowała dla Rosji, jako dla swego lojalnego sprzymierzeńca w ciągu 3 lat wojny, uczucia dawnej przyjaźni.**

Konieczność zwołania przedstawicieli mocarstw

PARYZ, 1 maja (Pat) — Specjalny sprawozdawca „Petit Parisien” donosi, że Lloyd George podkreślił w rozmowie z Barthou konieczność zwołania przed 31 maja zebrania przedstawicieli mocarstw, które podpisały traktat wersalski.

Zebranie to miało na celu **obradowanie nad środkami, któreby należało przedsięwziąć, gdyby Niemcy nie wypełnili swoich zobowiązań.** Lloyd George oświadczył, że kwestja powyższa, która miała być rozstrzygnięta przez konferencję

ambasadorów lub komisję reparacyjną, najlepiej zostałaby rozpatrzona przez szefów rządów państw sprzymierzonych.

Asymizm w kołach angielskich.

LONDYN, 1 maja (Pat.) — „Times” donosi z Genui: W otoczeniu Lloyd George'a wykazują obecnie mniej pewności co do wyników konferencji, aniżeli dawniej.

Według pogłosek Lloyd George miał oświadczyć, że **w razie, gdyby bolszewicy na wniosek się nie zgodzili delegacja angielska wycofa się i rząd angielski nie interesowałby się więcej kwestją rosyjską.**

Osobne traktaty z neutralnymi.

GENUA, 1-go maja. (Tel. wł. „Gł. Pol.”). Z kół delegacji sowieckiej dowiadują się, że delegacja ta zamierza wyzyskać przerwę w obradach zjazdu w ten sposób, by prowadzić odrębne rokowania z różnymi państwami. W pierwszym rzędzie chodzi o dalsze prowadzenie wszczętych już rokowań z państwami neutralnymi. Zabiegi te dowodzą, że rząd sowieków zamierza **nawet w razie nieudania się zjazdu wrócić do Moskwy z kilku osobnymi traktatami.**

Rosjanie zamierzają oddać pokłady naftowe Niemcom, Anglikom i Szwedom.

Wyważyło to zaniepokojenie w Ameryce.

NEW JORK, 1 maja (A. P.) — Jakkolwiek prasa amerykańska wyraża swe zadowolenie z powodu abstynencji Stanów Zjednoczonych od konferencji w Genui, ogarnia opinię publiczną pewne zaniepokojenie, z powodu dochodzących tu wiadomości o przeprowadzanych poza kulisami konferencji transakcjach między Rosją a Niemcami i Anglią. O transakcjach tych powiadomił rząd amerykański James Logan, zastępca amerykańskiego delegata przy komisji reparacyjnej, który bawi w Genui, jako amerykański obserwator rozgrywających się tam wypadków. Rysyjska delegacja w Genui zamierza oddać wszystkie kaukaskie pokłady naftowe angielskiemu towarzystwu Schell i Anglo-Persien, i syndykatom Nobla, złożonemu z kapitalistów szwedzkich i niemieckich, w zamian za angielskie i niemieckie poparcie Rosji na konferencji. Oficjalne francuskie koła są zdania, że rząd amerykański musi w sprawie tej zainterwenjować w interesie amerykańskich towarzystw. Amerykański „Standard Oil Company” i francuska „Banque de Paris et des Pays-Bas”, które to towarzystwa razem działają we Francji, Czechosłowacji i innych krajach europejskich, otrzymały również wiadomość z Genui, że Rosja zamierza wszystkie swe skarby naftowe na Kaukazie oddać Niemcom i Anglikom. Oznaczałoby to stworzenie monopolu naftowego przynajmniej w Europie i złożenie go w ręce angielskie, niemieckie i szwedzkie. Kaukaskie źródła naftowe są najbardziej wartościową koncesją rosyjską i eksploatacja ich połączona jest z minimalnymi kosztami i przeprowadzona może być w stosunkowo krótkim czasie. Oba wspomniane

Tanio i dobrze kupuje każdy w Sklepie biawatnym
A. Tetzlaff i S-ka
Piotrkowska nr. 100. Tel. 541.

towarzystwa interwenjowały u swoich rządów, domagając się wystąpienia w tej sprawie.

PARYZ, 1 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk.”) Specjalny sprawozdawca „L'Oeuvre” z Genui donosi o szczegółach swej rozmowy z Krasinem. Krasin oświadczył, że obecnie pertraktuje delegacja sowiecka z angielskimi, holenderskimi, belgijskimi i niemieckimi towarzystwami w sprawie

koncesji naftowej w Baku. Amerykanie zdają się dotychczas tem zagadnieniem nie interesować, z powodu czego Krasin wyraził swoje zdumienie.

Obrady podkomisji politycznej.

GENUA, 1 maja. (Pat.) Dziś rano odbyło się posiedzenie podkomisji politycznej, na którym omawiano ustalony przez trzech ekspertów (Francja, Belgja, Anglja) wspólny tekst artykułów warunków dla Rosji, dotyczących **przywrócenia własności prywatnej dawnych właścicieli zagranicznych w Rosji.** Delegacja belgijska zgłosiła poprawkę, mającą na celu określenie wyjątków, w jakich dawni właściciele mieliby otrzymać nie dawne własności, lecz kompensatę. Po dłuższej dyskusji, w której brali udział Lloyd George, Barthou i Motta, powierzono zredagowanie odnośnego ustępu 5 ekspertom, którzy zebrali się o godz. 3-ej popołudniu, poczem o godz. 5-ej zebrała się ponownie podkomisja.

Podkomisje gospodarcze.

GENUA 1 maja (Pat) Stefani. Pierwsza podkomisja gospodarcza pod przewodnictwem Colorata przyjęła art. 45 memorandum rzeczoznawców w nowej redakcji i rozpoczęła badanie rozmaitych wniosków, dodatkowych, złożonych przez delegację niemiecką i japońską. Następnie posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10-ej przed południem.

Plotki niemieckie o pp. Poincaré i Barthou.

BERLIN, 1 maja. Pisma tutejsze, omawiając w doniesieniach z Paryża planowaną podróż Barthou z Genui przytaczają różne domysły osnute na ten temat. Pismom niemieckim znane jest to, że na Quai D'Orsay oświadczone, iż wiadomości o konflikcie między Poincaré a Barthou są bezpodstawne, a Poincaré z polecenia gabinetu zawiadomił przewodniczącego delegacji francuskiej o uznaniu jego polityki w Genui. Mimo to snują plotki o rzekomych poglądach w nieurzędowych kołach.

Uchodźcie tam ma za rzecz pewną, że Barthou przybędzie do Paryża celem pozyskania Poincarégo i rady ministrów dla angielskiego projektu rozejmu. Nie wydaje się rzeczą wykluczoną uzyskanie takiego porozumienia. Wątpliwe jednak, czy dla załatwienia tej sprawy wystarczą obrady poniedziałkowe i czy Poincaré nie zechce ewentualnie przedstawić decyzji prezydentowi Republiki. Gdyby Barthou nie zdołał skłonić rady gabinetowej do uznania jego zapatrywań, możliwą jest rzecz, że zrezygnuje ze stanowiska ministra i przewodniczącego delegacji francuskiej.

Korespondent „Vosische Zeitung” utrzymuje, że nieprawdopodobne są półurzędowe wiadomości o zupełnym porozumieniu między Poincaré a Barthou. Poincaré na ostatnim przyjęciu prasy dał wedle tego oczywiście nieprawdziwe doniesienia, wyraz przekonaniu, że Barthou wśród atmosfery zjazdu w Genui stał się zbyt miękki.

dwaj wybitni mężowie, wiceprezydent m. Lwowa dr. Schleicher i rektor dr. Nowak, których minister skarbu zaproponował objęcie stanowisk komisarzy w tworzoną przez się komitecie, jak pisze prasa małopolska, podziękowali za propozycję. Należy odmowę ich tłumaczyć, zapewne, w ten sposób, że nie mogą uzgodnić poglądów swoich na sposoby pokonania drożyzny z poglądami ministra, który, jak wieść niesie, pójść pragnie w kierunku przymusowych reglamentacji handlu.

Wszelako, nie uprzedzajmy faktów i projektów! Poczekajmy na ogłoszenie programu walki i na skompletowanie rzeczzonego komitetu.

Panu Michalskiemu udało się zatrzymać, a przynajmniej pohamować upadku wartości marki polskiej na giełdzie zuryskiej: być może, uda mu się dokonać dziwu jeszcze większego: wzbudzić zaufanie do marki polskiej — w Polsce!

I. Przemyski.

Święto robotnicze 1-go maja.

W Warszawie.

WARSZAWA, 1 maja. (Telef. od naszego korespondenta). Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj od g. 11 do 12 w południe odbył się na placu Teatralnym wielki wiec robotników, zorganizowany przez PPS. W tym samym czasie zjawili się na placu Teatralnym komuniści i rozwinęli swoje sztandary i transparenty. Pełnosowcy po wiecu zorganizowali we wzorowym porządku pochód, który ruszył przez Senatorską i Miodową do Krakowskiego Przedmieścia. Po odejściu z placu pełnosowców, garść wyrostków rzuciła się na wiecujących jeszcze komunistów, porwała ich sztandary i transparenty, około których rozwinęła się bójka. Gdy komuniści pobici opuścili plac, ten sam tłum zaczął napastować przechodniów, którzy nie brali udziału ani w wiecu, ani w pochodzie.

Na placu i okolicznych ulicach rozpoczęła się panika, zaczęto zamykać sklepy, wówczas zmobilizowana ze wszystkich komisariatów policja szybko i bez użycia broni palnej położyła kres ekscesom, aresztując głównych prowodyrów.

W czasie zajść zostało poszwankowanych 16 osób z publiczności, w tej liczbie 1 poddany amerykański a oprócz tego 3 wywiadowców defenzywy policyjnej, z których jednego w stanie bardzo ciężkim przeniesiono do szpitala.

Pozatym, dzień 1 maja zaznaczył się tylko strejkami w większych fabrykach, tramwajów i kolejek podmiejskich. Oprócz tego uczcili uroczystość restauratorzy kasując na dzień wczorajszy t. zw. obiady normowane.

W Poznaniu.

POZNAN, 1 maja. (Pat.) Dziś przed południem związki zawodowe z powodu dnia 1 maja urządziły manifestacje ze sztandarami. Podobne wiadomości dochodzą z miast prowincjonalnych. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

We Lwowie.

LWOW, 1 maja. (A. W.) — Dzień 1 maja przeszedł spokojnie. Przez miasto przeciągały pochody ze śpiewami. Sklepy były otwarte, tramwaje kursowały od godz. 2-ej popołudniu.

Na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 1 maja. (Pat.) — Dziś od samego rana polskie i niemieckie partie socjalistyczne, jak i komunistyczne urządziły z okazji święta robotniczego 1-go maja pochody robotnicze, na które władze międzysojusznicze w ostatniej chwili zezwoliły pod pewnymi warunkami.

Pozwolenia tego udzielono również powiatom Gliwickiemu i Zabrzeżskiemu, gdzie dotychczas obowiązuje stan oblężenia.

Odzien 1 maja w Łodzi.

Dzień wczorajszy na ogół minął bez poważniejszych zajść, które nieodrodnym towarzyszyły dniu 1 maja w latach ubiegłych.

Z samego rana na Wodnym Rynku zebrały się tłumy robotników, które ze sztandarami i muzyką w olbrzymim pochodzie przeszły na Plac Wolności. Tutaj z trzech trybun przemawiano do zebranych tłumów. W czasie przemówień na magistracie powiewał czerwony sztandar. Przemawiali: prezydent Rzewski, wice-prezydent dr. Stupnicki i inni. Na wszystkich wiecach przyjęto jednogłośnie rezolucję następującej treści: „Zgromadzeni w dniu 1 maja robotnicy i robotnicy miast i wsi stwierdzają łączność swą z proletariatem całego świata i niezłomną wolę prowadzenia walki o nowy ustrój społeczny, o socjalizm.

Zgromadzeni zdają sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakimi grozi zdobyciom ruchu robotniczego wzrastająca wszędzie fala reakcji i wzywają lud pracujący miast i wsi, by skupił się gromadnie pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej i przeciwstawił z bezwzględną stanowczością zakusom reakcyjnym. Zgromadzeni stać będą na straży stałego pokoju, **żądadzą powszechnego zmniejszenia zbrojeń i ograniczenia służby wojskowej do 8 miesięcy.** Zgromadzeni domagają się kategorycznie wprowadzenia w życie wolności obywatelskiej, usunięcia z kodeksu karnego art. wymierzonych przeciwko wolnościom obywatelskim i prawom robotniczym, **domagają się uwolnienia więźniów politycznych,** protestują z oburzeniem przeciwko haniebnym projektom ustaw wyjątkowych.

Zgromadzeni piętnują stale powtarzające się nadużywanie kościoła dla celów politycznych reakcji, i protestują przeciwko wciąganiu hasel religijnych do walki wyborczej. Zgromadzeni widzą jedynie załatwienie spornych spraw narodowościowych w urzeczywistnieniu zasady stanowienia o sobie narodów, zaś jedyną drogą ku zrealizowaniu międzynarodowej solidarności, piętnują wszelki ucisk narodowy. Zgromadzeni jaknajostrzej protestują przeciwko polityce gwałtu, ucisku i bezprawia, stosowanej na „kresach” Rzeczypospolitej.

Zgromadzeni, stojąc na stanowisku wolności politycznej i prawa narodów do stanowienia o sobie, protestują w szczególności przeciwko pogwałceniu niepodległości państw kaukaskich przez rząd sowiecki, i przeciwko straszliwemu przesładowaniu socjalistów rosyjskich przez ten rząd. Zgromadzeni **żądadzą wprowadzenia w życie powszechnego nauczania.** Zgromadzeni domagają się uchwalenia przez sejm i wcielenia w życie ustaw o komitetach fabrycznych i o izbie pracy, utrzymania w pełni ustaw o ochronie lokatorów, i o ośmio godzinnym dniu roboczym, **pożytecznych robót publicznych i zapomóg dla bezrobotnych.** Zgromadzeni stwierdzają, że zwiększając się nieustannie drożyzna jest wynikiem polityki gospodarczej rządu, wysługującego się interesom kapitalistów, obszarników i zamożnych chłopów, oraz niczem nieokleśnianej podkopującej państwo chciwości paskarzy i spekulantów wszelkiego rodzaju.

Zgromadzeni domagają się zastosowania najostrejszych i najrozleglejszych środków przeciw drożyznie, zwłaszcza zakazu wywozu żywności z państwa, **aprowizacji miast i miasteczek przez państwo, gminy i kooperatywy spożywców,** nie podwyższania podatków pośrednich, bezwzględnego ścigania nietylko małych, lecz i wielkich paskarzy i spekulantów. Popołudniu o godzinie 3-iej odbyło się **uroczyste odsłonięcie pomnika „Pracy”** dłuta artysty Czaplńskiego. Odsłonięcia dokonał dr. Kopcinski, a następnie przemawiał wice-prezydent Stupnicki, podkreślając znaczenie tego pierwszego pomnika pracy w Rzeczypospolitej polskiej.

Następnie odbyła się w sali filharmonii uroczysta akademja. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezydent Rzewski. Następnie chó robotniczy, wykonał pieśni rewolucyjne, zaś po śpiewie i deklamacjach artystów teatru miejskiego, orkiestra filharmoniczna wykonała szereg pieśni robotniczych.

Wieczorem w teatrze miejskim odegrane były „Klątwa” Wyspiańskiego i „W Dąbrowie”. Przedstawienie poprzedziła prelekcja prof. Gackiego. (bip)

„Amerpol” Piotrkowska 56.
KUPIJE SPRZEDAJE
płaci najlepsze ceny za
srebro, brązy, porcelanę, monety,
dywany, meble starożytne, gobeliny,
obrazy, kryształy i tem podobne
działa sztuki. 999-3

Wiadomości bieżące.

Obchód rocznicy Konstytucji 3 maja.

Niżej podpisany komitet zaprasza do wzięcia udziału w uroczystości obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja: duchowieństwo, władze rządowe, samorządowe, szkoły, stowarzyszenia, związki, organizacje polityczne oraz wszystkie korporacje kulturalno-oświatowe i t. p. Uroczystość rozpocznie się mszą połową o godzinie 11-iej rano, na placu Dąbrowskiego. Po nabożeństwie pochód ze sztandarami wyruszy przez ulicę Dzielną, Piotrkowską do Główną, przy której się rozwiąże.

Wejście na plac Dąbrowskiego tylko od ulicy Cegielnianej.

Za komitet organizacyjny:

Przewodn. inż. E. Wagner.
Sekretarz: inż. K. Folkierski.

Z rady miejskiej.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 4 maja 1922 r. o godz. 6-iej pp. punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej przy ulicy Pomorskiej nr. 16.

Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.

II. Wybory:

a) 19 delegatów m. Łodzi na ogólne zebranie związku miast polskich, mające się odbyć 25, 26 i 27 maja we Lwowie,

b) nowego składu delegacji miejskich.

III. Wnioski magistratu w sprawie:

1. 4 proc. długoterminowej pożyczki w kwocie 100.000.000 mk. na budowę łaźni ludowej oraz wybrukowanie ulic (II uchwalenie);

2. 6 proc. długoterminowej pożyczki obligacyjnej w kwocie 500.000.000 mk. na budowę wodociągów i kanalizacji w m. Łodzi (II uchwalenie);

3. wyboru placu pod budowę gmachu teatru miejskiego;

4. poczynienia pewnych zmian w przepisach o uposażeniu pracowników miejskich m. Łodzi;

5. ustalenia taksy dla dorózkarzy m. Łodzi;

6. przyznania subsydjów na r. adm. 1922 instylucjom, pozostającym pod egidą wydz. opieki społecznej;

7. jednorazowego subsydjum dla nadzwyczajnego komisariatu dla spraw repatrjacji w Warszawie;

8. przyznania kredytów na:

a) zakup wapna dla najuboższej ludności miasta na doprowadzenie swych mieszkań do porządku;

b) zakup różnych nasion, drzew i krzewów na potrzeby oddziału plantacji miejskich; c) budowy studni na posesji cegielni miejskiej na Starem Rokicju; d) nabycia białizny pościelowej na potrzeby miejskiego domu przedpołogowego;

e) nabycie surówki na białiznę dla chorych, leczących się w szpitalach miejskich; f) zakup przeczyszczającego do odczytów o walce z chorobami wenerycznymi oraz o alkoholizmie.

IV. Referaty komisji skarbowej i do spraw ogólnych w sprawie:

1. układania mostków przed nieruchomościami na rzekach wia-

ścieli tychże (wniosek r. Helmana); 2. złożenia na plenum rady miejskiej sprawozdania magistratu z tymczasowych pertraktacji - w przedmiocie utworzenia nowego konsorcjum dla eksploatacji tramwajów miejskich (w zw. z właśc. postan. R. M. z d. 4-go kwietnia 1922 r.); 3. zwolnienia od podatku od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek:

a) imprez sportowych, urządzanych przez towarzystwa wzgl. stowarzyszenia sportowe (wniosek magistratu);

b) wszelkiego rodzaju imprez, urządzanych przez związki zawodowe i robotnicze instytucje oświatowe i społeczne (wniosek r. Rapałskiego).

Termin zwolnienia roczników 1899 i 1900.

W „Dzienniku ustaw” ogłoszono rozporządzenie, którego mocą termin zwolnienia żołnierzy rocznika 1899 odroczone do 1 czerwca 1922 roku, a rocznika 1900 do 1 września 1922 r.

Z sądownictwa.

W ostatnich czasach sędziowie gremjalnie opuszczają swe stanowiska. Prócz trzech sędziów, którzy zgłosili już swe ustąpienie, cały szereg innych zamierza przemieścić się do adwokatury.

Kryminalistyka.

Usiłowanie zabójstwa męża. Przy ul. Zamenhoffa (Radwańska) № 27, zamieszkuje niejaki Józef Jaronowski, z żoną Franciszką. Pewnego razu żona jego dowiedziała się, że mąż jej ma kochankę Stefanę Łaszczeską, zam. w tymże domu. Od tego czasu pożycie małżeńskie znacznie się pogorszyło, żona ciągle wymawiała mężowi złamanie wiary małżeńskiej. I oto wczoraj o godzinie 8 rano, gdy Józef Jaronowski leżał jeszcze w łóżku, żona jego Franciszka, wzięła toperek i tępa jego stronę zadala mężowi 5 rany w głowę. Na krzyki rannego sąsiedzi zaalarmowali pogotowie oraz pobliski oddział konnej policji, który ze swej strony zawiadomił o powyższym VII komisariat policji. Przybyłe na miejsce wypadku pogotowie opatrzyło rannego Jaronowskiego, zaś policja zaarrestowała Franciszkę J. i po spisaniu protokołu, komisarz p. Laszewski odesłał ją do więzienia przy ul. Miłsza, zaś akta przesłane zostały do prokuratora celem pociągnięcia winnej do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa. (bip)

Wypadki.

Utonięcie 3 osób. W sobotę 29-go ub. m. koszykarz Wacław Wójcik przewoził 8 robotników przez rzekę Wartę. Nagle w odległości półtora kilometra od folwarku Marjanpol, łódź się wywróciła i sześć osób wpadło do wody. Trzy osoby zdolano wydobyć, zaś niejaki Kasański i małżonkowie Szymczak utonęli. (bip)

Pod parawanem. Przy ul. Kluskięgo nr. 204 wywrócił się parwan i przegnił przechodząca Annę Smiechowską, zam. przy ul. Krzywej 5, która odniosła ogólne potłuczenie ciała. (bip)

Zagadkowa śmierć. Grabarz cmentarza katolickiego na Dolach zawiadomił drugi komisariat, że na cmentarzu znalazł zwłoki kobiety. Jak się okazało ze znalezionej przy trupie paszportu zagranicznego, wydanego na wyjazd do Łodzi przez komisariat rządu, były to zwłoki Wandy Bloch (Piotrkowska 141). Władze śledcze prowadzą dochodzenia o tym usiłowaniu popełnienia samobójstwa.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z życiem dnia 1 maja r. b. nasza najukochańsza matka, teściowa i babka

B. P.

Sara Wisteniecka

przeżywszy lat 70.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 2 maja o godz. 1 i pół po poł. z domu żałoby przy ul. Andrzeja 46.

Stroskana rodzina.

Zarząd Towarzystwa Pielęgniownia Chorych „BYKUR CHOLIM” zaprasza niniejszym krakowskich i przyjaciół

b. p. Marji z Heimanów Goldsoblowej

na nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu, które odbędzie się w środę, dn. 3 maja r. b., o godz. 12 i pół po południu, w synagodze przy Placu Wolności № 10.

Zjazd okręgowych inspektorów pracy.

Otwarcie zjazdu.—Niezbędne oszczędności.—Sytuacja w przemyśle łódzkim.—Sprawy budowlane.

(Wywiad z inspektorem pracy p. W. Wojtkiewiczem).

W związku z odbytym zjazdem okręgowym inspektorów pracy, nasz współpracownik zwrócił się do okręgowego inspektora p. Wojtkiewicza z prośbą o wyjaśnienie przebiegu zjazdu i omawianych na nim spraw.

Oto co mówi p. inspektor Wojtkiewicz:

Po zagajeniu zjazdu przez p. ministra pracy i opieki społecznej, p. Darowskiego, ten ostatni oznajmił obecnym, iż rada ministrów ostatecznie zdecydowała

niezależenie inspekcji pracy od władz administracyjnych.

Zjazd odbywał się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy M. Klotta, przy dorywczym udziale wice-ministra Simona.

Pierwszy referat o organizowaniu rachunkowości wygłosił inż. Ziętkowski. Ze względu na stosunkowo szczupłe sumy kredytowe w poszczególnych paragrafach, okręgowi inspektorzy pracy będą stosować jaknajdalej idące oszczędności, uzyskanie bowiem dodatkowych kredytów w ministerstwie skarbu należy uważać za wykluczone.

W niedzielę inspektorzy pracy zdawali kolejno sprawozdania, dotyczące stanu i charakteru bezrobocia w poszczególnych okręgach, stanu uruchomienia i konjunktury przemysłu, z uwzględnieniem najważniejszych gałęzi przemysłu w każdym okręgu, płac zarobkowych oraz trudności gospodarczych i personalnych, które w znacznym stopniu utrudniają normalną pracę.

Z poszczególnych sprawozdań wynika, że wszystkie prawie gałęzie przemysłu szybko dzwignęły się z upadku, spowodowanego długotrwałą okupacją i stopniowo dochodzą do normalnego stanu uruchomienia.

Liczba bezrobotnych stale się zmniejsza

i obecnie prawie wyłącznie do kategorii tej należą zdemobilizowani, którzy trafiają na wielkie trudności przy odnajdywaniu pracy z powodu braku pewnych określonych kwalifikacji. Sytuację w przemyśle III okręgu (teren województwa łódzkiego) scharakteryzował okręgowy inspektor pracy Władysław Wojtkiewicz, udzielając ogólnych informacji, dotyczących uruchomienia, szczególnie przemysłu włókienniczego, który w tym okręgu jest dominującym.

Z przeprowadzonej statystyki wynika iż najpomyślniej pracuje przemysł bawełniany, który ma ogólną ilość 930 tys. wrzecion (po uwzględnieniu spalanej przędzalni widzewskiej manufaktury), uruchomił 720 tysięcy, które z racji uruchomienia niektórych przędzalni na dwie lub na trzy zmiany, stanowią ilość miliona czterystu tysięcy wrze-

cion produkujących 151 procent ogólnej ilości wrzecion w okręgu i 115 procent ilości wrzecion w całym państwie.

Z pośród 26 przędzalni w okręgu łódzkim 6 tylko pracuje na jedną zmianę, 12 na dwie i 8 na trzy zmiany, ilość zaś zatrudnionych robotników w tych fabrykach (łącznie z tkalniami i pozostałymi oddziałami) stanowi imponującą już cyfrę 45250.

O ile daje się zauważyć maksimum usiłowań w kierunku uruchomienia przędzalni bawełnianych, o tyle

mało wykazuje postępu uruchomienie tkalni,

które z ogólnej liczby 26.000 warsztatów (w fabrykach posiadających przędzalnie) uruchomiły zaledwie 15.000 i to przeważnie na jedną, a w kilku tylko wypadkach na 2 zmiany.

Ponieważ od roku przyszłego praca nocna kobiet będzie bezwzględnie zabroniona, przemysłowcy powinni zczasu starać się o przygotowanie odpowiedniej ilości, wykwalifikowanych męskich sił roboczych, któreby były w stanie zastąpić kobiety, szczególnie w przemyśle bawełnianym. W przemyśle bawełnianym zatrudnionych jest obecnie 60 proc. kobiet, przeważnie w przędzalniach (na zgrzeblarkach, ciągarkach, wrzecieniach i samoprząśnicach obraczkowych).

Utrzymanie produkcji na poziomie dotychczasowym nie da się osiągnąć drogą uruchomienia wszystkich wrzecion (uruchomiono już 80 proc.), a budowa nowych przędzalni na długi jeszcze okres czasu jest rzeczą prawie niewykonalną. Przemysł włókienny znajduje się w mniej korzystnych warunkach, jest bardziej czuły na tak częste w ostatnich czasach zmiany (konjunktury) i z tego powodu uruchomienie go w tym stopniu jak przemysł bawełniany nie można w najbliższej przynajmniej przyszłości oczekiwać.

Pozostałe gałęzie przemysłu włókienniczego, jako to trykociarstwo, obojętność i t. p.

pracują w warunkach pomyślnych;

szczególnie przemysł trykotowy w roku bieżącym znacznie się rozwija.

Po za ogólną sytuacją w przemyśle, omawiano szczegółowo sprawy budowlane,

najdotkliwszą bodaj klęskę doświadczył, w którym to kierunku minister prac czyni w radzie ministrów usilne starania co do uzyskania znaczniejszych kredytów, umożliwiających rozbudowę poszczególnych miast.

Na powyższym obrady zjazdu zakończono i w poniedziałek zwiezdzano niektóre z miejscowych fabryk (his).

Polska a kraje skandynawskie.

Wybitne znaczenie krajów skandynawskich t. zn. Szwecji, Danji i Norwegji polega na potędze ich prasy, jakoteż roli ich handlu. Prasa skandynawska, a w szczególności duńska jest jednym z głównych informatorów anglo-saskiej opinii. Znaczący to bardzo wiele, gdy uwzględnimy doniosłość i ważki wpływ społeczeństwa anglosaskiego na rozwój wypadków politycznych.

Nie mniejszy jest rozmach i wielkość handlu skandynawskiego.

Doniosłą w nim rolę odgrywa Danja. Będąc bardzo poważnym konsumentem, spełnia również zadanie pośrednika nie tylko w zaopatrywaniu w towary Szwecji oraz Norwegji, ale też jako wielki eksporter światowy.

Dotychczasowy handel Polski z Danją, posiadającą wysoką walutę i stwarzającą przez to znaczne możliwości eksportowe, nie przybrał rozmiarów, które z łatwością można osiągnąć.

Powodem obecnego stanu i przeszkodą jest stosunkowo nieznaczna ilość ludzi w Polsce, którzyby znali metody handlu eksportowego i umieli się przystosować do dawno uznanych w świecie uśansów sprzedaży t. j. dostawy i płatności. — W przekonaniu, że istotnie te, a nie inne przyczyny stoją na przeszkodzie rozwojowi naszego eksportu do Danji, umocniła mnie rozmowa ze specjalnym korespondentem handlowym, jednego z największych duńskich i europejskich dzienników „Berlingske Tidende” w Kopenhadze p. Williamem Jensenem, który bada polskie stosunki gospodarcze oraz możliwości wywozowe do Danji.

Jakie są pańskie spostrzeżenia w Polsce, i co sądzi pan o naszym stanie gospodarczym? — Zapytałem p. Jensena, który bawiąc w Łodzi, odwiedził redakcję naszego pisma.

Szczerze się przyznam — odpowiedział p. Jensen — że podziwiam i zdumiewam się z powodu wielkości i różnorodności przemysłu polskiego, który miałem sposobność nie tylko poznać na miejscu, zwiedzając poszczególne fabryki, lecz również na „Targu poznańskim”.

Ze względu na jakość, jak nie mniej i na cenę, wzbudziłyby polskie towary jak największe zainteresowanie wśród kupców duńskich.

Danja nie orientuje się jeszcze dotychczas dobrze w artykułach, któreby mogła importować z Polski. Przed wojną kupowaliśmy bezpośrednio wielkie ilości gęsi, żółdków cielecych oraz lnu, lecz poza tym w innych gałęziach handel nasz nie przybrał znaczniejszych rozmiarów. Tymczasem okazuje się, że możliwości rozwinięcia potężnego handlu polsko-duńskiego są bardzo wielkie. Wspomnę tylko o wyrobach włóknistych, przetworach ropnych oraz drzewnych, prócz wyżej wymienionych, a wskazać na typowe artykuły eksportowe. My z naszej strony wywozić moglibyśmy przetwory gospodarstwa mlecznego oraz maszyn rolnicze.

Wiem, że eksport polski do Danji mógłby bardzo się rozwinąć, tembardziej, że duńskie firmy wykazują wielkie zainteresowanie rynkiem polskim.

Jakie są wedle pańskiego zdania—zapytałem p. Jensena—powody, które przeszkodziły należytemu rozwinięciu się stosunków handlowych?

Po zniesieniu ograniczeń eksportowych, przeszkody natury materialnej zostały przewyżnione. — Obecnie zależy wszystko od polskich przemysłowców. Z przykrością muszę przyznać, że przemysłowcy w niektórych działach wytwórczości, jak np. w nacie lekcaważą sobie eksport. Sprzedając całą swą produkcję, nie mają ochoty zdobywania nowych rynków. — Gdyby nie ten fakt, to bilans handlowy Polski, który i tak wskazuje stałą tendencję do wyrównania biernego salda przedstawiałby się o wiele lepiej.

W innych znowu gałęziach przemysłu, niezrozumienie światowych usansów handlowych działa nadzwyczaj hamująco. Duński importer nie może zrozumieć żądania częściowej nawet zapłaty z góry lub też sprzedaży loco fabryka, a nawet stacja kolejowa w Polsce. Najchętniej kupowałby cif Kopenhaga, a przynajmniej f o b lub f o s Gdańsk. Tylko przy spełnieniu tych warunków może polski przemysł liczyć na zbyt swych wyrobów do Danji, która ze względu na jakość, oraz cenę bardzo się niemi interesuje.

Jakie wrażenie odniósł pan w Łodzi?

Wyroby zarówno bawełniane, jak i wełniane, oraz trykotaż są doskonale. Smiem to twierdzić — mówił p. Jensen — gdyż przez parę lat pracowałem w przemyśle włókienniczym. Szczególne zainteresowanie miałyby w Danji wyroby bawełniane. Wogóle eksport wyrobów włóknistych może przybrać szerokie rozmiary, gdyż — jak to mogę z przyjemnością stwierdzić — przemysłowcy łódzcy rozumieją konieczność sprzedaży towarów na warunkach wyżej wymienionych. — Najważniejsza więc zaporą odpada.

Będąc przed tygodniem w zakładach zyrardowskich, przestałem do Danji otrzymywane próbki i dowiaduję się dzisiaj, że duński eksporter zrobił większe zamówienie sam zadatkując je. Możliwość są więc wielkie. Łódź winna zwrócić na rynek duński baczną uwagę.

Czy dziennik pański — zapytałem — zwraca uwagę swych czytelników na stosunki gospodarcze w Polsce.

Tak, „Berlingske Tidende”, który rozchodzi się również do Szwecji i Norwegji, wprowadza obecnie stałą kolumnę pod tytułem „Polska”. W niej zamieszczane będą wiadomości gospodarcze, oraz ogłoszenia pierwszorzędnych firm polskich, których solidność nie podlega wątpliwości. Podobne doświadczenie zrobiliśmy z Francją i Belgją i możemy twierdzić, że kolumny zawierające wiadomości z tych krajów niezmiernie przyczyniły się do nawiązania i rozwoju stosunków handlowych.

Życząc p. Jensenowi powodzenia w pracy nad nawiązaniem polsko-duńskich stosunków handlowych, zakończyliśmy tę ciekawą rozmowę.

Tad. Natęcz.

Cienka wełna na rynku angielskim.

Pomimo znacznego podniesienia się poziomu cen wełny merynosowej i cieńszych numerów wełny crossbredowej, zostały dokonane w ciągu ubiegłego tygodnia liczne transakcje przeważnie na eksport zarówno na czesankę, jak na przędzę.

W chwili obecnej przywiązują wielką uwagę w Anglii do prawdopodobnego zapotrzebowania na cienką wełnę ze strony St. Zjedn. gdy wejdzie w życie nowa i we-

ług przewidywań, niższa taryfa, chociaż można przypuszczać, że wpływ amerykański, jako czynnik zmienny i niestaly, nie zaznaczy się silnie wobec konserwatywności kupców angielskich.

Dotychczas jeszcze nie jest wiadome, ani kiedy nowa taryfa zacznie obowiązywać, ani czy będzie się tyczyć surowej wełny czy też wyrobów wełnianych, częściowo wykończonych lub też zupełnie gotowych. Jednocześnie nie należy zapominać, że dawniej jeszcze zostały zakupione bezpośrednio u producentów znaczne ilości cienkiej wełny i są obecnie trzymane

w składach w oczekiwaniu na pozwolenie wywozu do St. Zjednoczonych na zasadzie nowej, niższej taryfy.

Ci, którzy utrzymują, że ceny wełny już doszły do niebezpiecznego punktu, sądzą, że optymistów, liczących na pomoc Ameryki, spółka rozczarowanie, gdy nowa taryfa zacznie obowiązywać. Przypuszczają mianowicie, że amerykańskie wyzbędą się surowców kupowanych po wysokich cenach, zanim zaczną się na nowo zaopatrywać w takowe w Anglii, gdzie ceny dochodzą do 5 szyl. za lb. za wysokie numery czesanki.

Ceny towarów gotowych w przemyśle wełnianym i czesankowym okręgu West Riding nie mogą być dostosowane do obecnych cen wełny. Ruch w tym dziale wzmożił się nieco w ostatnim czasie i można się spodziewać, że zwyczajne wyroby wełniane i czesankowe stopniowo staną się na nowo modne na niekorzyść wyrobów dzianych, które były tak rozpowszechnione w niedawnym czasie. Powodzenie wyrobów dzianych odbijało się ujemnie na materiałach tkanych, które zwycięża obecnie tamte na rozkaz mody.

Świadomi rzeczy utrzymują, że już się ujawnia zanik mody na wyroby dziane, a wobec wymaganej do fabrykacji takich stosunkowo większej ilości surowca, można przypuszczać, że spodziewane przez zmianę mody zaoszczędzenie surowca wpłynie na obniżenie cen materiałów.

Możliwe jest, że w najbliższej przyszłości ceny czesanki i do pewnego stopnia także ceny przędzy czesankowej będą szły w górę w związku z niedawną zwykłą na najbardziej poszukiwane gatunki surowców, jednakże nic nie wskazuje możliwości gwałtownego powszechnego wybijania cen w dziale materiałów gotowych. To też zarówno fabrykanci, jak kupcy są bardzo ostrożni w stosunku do transakcji lepszymi gatunkami.

Ostatnio dokonano licznych zakupów spekulacyjnych, średnich i niższych gatunków surowca crossbredowego, co może wpływać na ożywienie interesów w tym dziale ze szkodą cieńszych i kosztowniejszych gatunków.

Rynek manchesterski.

Ostatni tydzień nie przyniósł poprawy w interesach zarówno w dziale tkanin, jak przędzy.

Ruch jest słaby. Zakupy tkanin są nieliczne i dotyczą umiarkowanych ilości, a w dalszym ciągu niestęty są dokonywane na takim poziomie cen, przy których producent nie zarabia, jeżeli wogóle udaje mu się uniknąć strat.

Od czasu do czasu są czynione znaczne zamówienia na szare sztytynki i cięższe tkaniny, materiały białe, ale są to nieliczne wypadki. Zastój dotyczy szczególnie najlepszych gatunków standardowych szarych sztytynów, większa część ostatnich zakupów obejmowała tkaniny niższych gatunków. Naogół niema ożywienia istotnego w żadnym ważnym artykule, zarówno szarym, jak białym. Nie dochodzą do skutku małe transakcje, które się zawiązują. Stosunkowo — bardziej ożywiona jest praca w fabrykach wyrabiających specjalne artykuły aniżeli w tych, które wytwarzają standardowe.

Uwaga kupców zwraca się na artykuły odpowiadające modzie pod względem kolorów i wykończenia. Obrót niemi jest stały, chociaż umiarkowany. Liczni fabrykanci tkanin drukowanych robią dobre interesy. Znaczna część krosien w Butnley jest w ruchu.

W dziale tkanin widocznym jest trwające w dalszym ciągu słabe zapotrzebowanie. Nie brak zapytań, ale proponowane ceny są zbyt wysokie, znaczny procent zakupów dotyczy zapasów, które fabrykanci chcą zbyt tanio.

Niekorzystnie się odbija niepowodzenie negocjacji odnośnie pod-

legających obecnie wysokości płac robotniczych. Niektórzy kupcy i importerzy w Kalkucie i innych ośrodkach zamorskich oczekują nie tylko obniżenia płac, ale nawet zupełnego zawieszenia produkcji aż do rozstrzygnięcia kwestji płac. Obecnie odkładają zamówienia, albo proponują takie ceny, w których dyskontują już spodziewaną obniżkę robocizny.

Wogóle ukształtowanie cen na tkaniny jest bardziej pomyślne, niż poprzednio. W ciągu ostatnich kilku tygodni zapasy się zmniejszyły i obecnie zmniejsza się ilość firm odczuwających rozpaczliwy brak zamówień. — Jednakże podwyżka cen jest nieznaczna i daleka od poziomu, umożliwiającego zdrowy handel.

Strata przedsiębiorców na wyprodukowanym funcie przędzy wynosi obecnie około 2 pensów. Równa się to mniej więcej połowie straty, którą ponosili 2—3 miesiące temu.

Niewielkie zwycięstwo stanowiła poprawa cen, którą przedsiębiorcy osiągnęli po długich usiłowaniach.

W każdym razie widoki dla przędzy są pomyślniejsze. Popył jest nieco wyższy, a zapasy się zmniejszyły. (e)

Bank handlowo-przemysłowy w Łodzi. Walne zgromadzenie akcjonariuszów.

W dniu 27 kwietnia r. b. w lokalu Banku handlowo-przemysłowego w Łodzi odbyło się doroczne Walne zgromadzenie akcjonariuszów tego banku.

O godz. 5 m. 30 zagał je prezes zarządu, p. Stefan Barciński, który jednogłośnie obrany został na przewodniczącego zebrania. Przewodniczący zaprosił na sekretarza wice-dyrektora p. Mieczysława Kohna.

Przewodniczący po stwierdzeniu, że na zgromadzenie przybyli akcjonariusze, reprezentujący 178.052 akcje i że zgromadzenie uważa za prawomocne, odczytał porządek dzienny, ogłoszony w „Monitorze Polskim” z dnia 5 kwietnia 1922 r.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgromadzenie uczciło przez powstanie panię zmarłego członka rady i współzałożyciela banku, b. p. Feliksa Landsberga.

Z kolei pan dyrektor Oberfeld zapoznał zebranych z treścią ogłoszonego drukiem sprawozdania z operacji i stanu interesów banku za II-gi okres czynności od 1 stycznia 1921 r. do 31 grudnia 1921 r. rachunek zysków i strat i protokół komisji rewizyjnej.

Czysty zysk za okres sprawozdawczy wynosił mk. 101.009.210,12, który, zgodnie z propozycją zarządu, jednogłośnie uchwaloną przez zgromadzenie, podzielony został jak następuje:

na kapitał zasobowy 25.050.460,51 na dywidendę w stosunku 25 proc. rocznie: 50.000.000 za cały rok 12.500.000 od kap. mk. 50.000.000 — (IV em.) za pół roku 6.250.000 18.750.000. — dla członków rady 4.572.937,48 zarządu 13.718.812,44 na tantiemę dla urzędników banku 9.145.874,96 jako rezerwę na podatek 29.500.000. — przeniesić na rok 1922 271.124,73 101.009.210,12

Na członków rady wybrani zostali ponownie pp. Władysław Baruch i Dawid Bukiet, którzy ustąpili, przez losowanie, oraz pp. Victor Hauzeur i Franciszek Winnicki, do zarządu — ponownie ustępujący przez losowanie p. Stefan Barciński.

Następnie odbyły się wybory 5-ciu członków komisji rewizyjnej, do której wybrani zostali ponownie, ustępujący przez losowanie pp. inżynier Leon Golc, inżynier Ludwik

Dzieniakowski, inżyn. Dawid Lande, Józef Rappaport, Karol Weil.

W sprawie budżetu zgromadzenie uchwaliło pozostawienie sprawy wydatków do uznania rady i zarządu, albowiem ustalenie ścisłego budżetu, wobec nieustannego wzrostu cen na artykuły pierwszej potrzeby, nie dałoby się należycie uskutecznić.

W końcu zgromadzenie przyjęło jednogłośnie przez akklamację wniosek co do rozszerzenia kompetencji rady i zarządu w przedmiocie otwierania oddziałów i agentur banku za granicą.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 7 wiecz. 6046.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 4000—4000—3850
Dolary kanad. 3875
Franki fr. 372
Marki niem. 14.15.

Czeki i wpłaty.

Belgia 341—330.
Berlin 14.55—13.90.
Gdańsk 15.80.
Londyn 12200—17075.
Nowy Jork 4035.
Drobne dolary 4010—3970
Paryż 376—370.
Praga 78.50
Szwajcaria 804
Wiedeń 52.

Listy zastawne.

4 proc. pol. premjowa 1800—2200—2100
4 i pół proc. listy zast. słonek. za 100 rubli 272.
4 i pół proc. listy zast. słonek. za 100 marek 62.50
5 proc. m. Warsz. 230.
6 procent. obi. m. Warszawy z 1916 235—232.
5 proc. pol. premjowa 86.95 i pół.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 4285
Bank Kred. Warsz. 1-5 em. 3400—3500
6-aj emisji 1250—3530.
Bank Zachodni 2125.
Pirley 1025.
Cukier 53250.
Węgiel 20000.
Lilpop 5825.
Rudził 2575.
Ostrowiec 8100.
Orthwein i Karasiński 1100
Starachowice 5600—6035.
Pocisk 800.
Zyrardów 73500
Borkowski 1500.
Bracia Jabłkowski 175.
Łęgluga 2000.
Polska nafta 2050.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były następujące:

Dolary 3970.
Franki 375.
Funt 16100.
Marki niem. 14.70.
Ruble złote 200000.
Ruble srebrne 1120.
Bilon srebrny 550.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj, na nieurzędowej giełdzie łódzkiej panowała tendencja bardzo słaba, przy obrotach małych.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 4025—4000—3980—3970.
Marki niem. 14.60—14.50—15.70.
Berlin czeki 14.50—15.90.
Wiedeń czeki 0.52.50—0.51.50.
Franki franc. 368.
Franki szwajc. 775.
Franki belg. 355.
Funt 17500.
Kor. austr. 0.58—0.51.50.
Korony czeskie 78—78.50
Liry 215.

Towary modne

damskie, męskie i dziecięce
na taniej kupuje się w firmie
SUKNO Sp. z ogr. p.
Łódź, Piotrkowska 98.
Telefon 15—62.

Kronika polityki polskiej.

— Zgodnie z zapowiedzią wczoraj w gabinecie marszałka sejmu odbyła się konferencja prezesów większych klubów sejmowych w sprawie bezpieczeństwa naszych granic. Z ramienia rządu obecni byli premier p. Ponikowski i szef sztabu generalnego gen. Sikorski. Gen. Sikorski udzielił odpowiedzi na stawiane mu przez posłów pytania. Po krótkiej wymianie zdań posłowie przyjęli wyjaśnienia gen. Sikorskiego do wiadomości.

— Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie poseł francuski p. de Panafieu.

Z rady ministrów.

WARSZAWA 1 maja (Pat). Na posiedzeniu w dniu 1 maja rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w przedmiocie częściowej zmiany postanowień o opodatkowaniu spirytusu i projekt ustawy w sprawie podwyższenia kar administracyjnych, oraz odszkodowań w postępowaniu administracyjno-karnym i dyscyplinarnym — władz administracyjnych i samorządowych w b. dzielnicy anstrowegierskiej.

Następnie rada min. przyjęła wnioski ministra spraw zagranicznych w przedmiocie ratyfikacji konwencji o wolności tranzytu i konwencji o urządzeniu dróg żelaznych między państwami podpisaną w Barcelonie 20 kwietnia 21 r., ratyfikację polsko-francuskiej umowy z 10 lutego 21 r., konwencji bilateralnej polsko-francuskiej, podpisanej w Paryżu dnia 6 lutego 22 r., oraz umów, zawartych z Francją, odnośnie do przemysłu metalowego i konwencji handlowej. Rada min. udzieliła szeregu uwag i opinii o sposobie na nabycie nieruchomości, zgodziła się na wywiązanie na rzecz m. Łódź gruntu, potrzebnego celem przeprowadzenia nowej arterji komunikacyjnej między ul. Nowosielską a Wschodnią, oraz zatwierdziła szereg wniosków personalnych. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w piątek i będzie na nim zatwierdzone porozumienie między ministrami Sosnkowskim i Michalskim w sprawie uposażenia sędziów.

O konferencji z Geną dla naszego rządu.

WARSZAWA 1 maja (Telef. od naszego koresp.) Przewodniczący ministrów Ponikowski zgodził się z życzeniem kół sejmowych wrócić się do min. Skirmunta telefonicznie z prośbą o następnego przyjazd do Warszawy lub przysłać chociażby zastępcy dla poinformowania rządu i sejmu o konferencji genueńskiej.

Wczoraj nadeszła odpowiedź od p. Skirmunta, że nie może opuścić Genui i że deleguje w swoim zastępstwie p. Augusta Zalewskiego; przyczyną według innych wiadomości p. Zalewski już opuścił Genuę i jest w drodze do Warszawy.

Samobójstwo attaché polskiego.

PARYŻ 1 maja (Pat). Mieczysław Bochenek, attaché poselstwa polskiego w Paryżu, dziś w nocy na Champs Elisees pozbawił się życia wyszłałem z rewolweru.

Kto nie przyjął orderu.

WARSZAWA 1 maja (Telef. od wł. koresp.) — Nazwiska dwu osób, które nie przyjęły odznak orderu „Polonia Restituta” są: gen. Rozwadowski i biskup krakowski ks. Sapieha.

Protest przeciwko gwałtom niemieckim.

POZNAŃ. 1 maja (A. W.) — Dzisiejsze pisma polskie zamieszczają list otwarty do Niemców, obywateli państwa polskiego, w którym przypominają cały szereg zbrodni, popełnionych w ostatnich tygodniach na Górnym Śląsku

przez Niemców na osobach obywateli polskich, stwierdzając, że Niemcy, mieszkający w państwie polskim, żyją w zupełnym bezpieczeństwie osobistym. Społeczeństwo b. zaboru pruskiego — brzmie dalej list otwarty — nie znieśli dalszych prześladowań polaków na Górnym Śląsku. Organizacje, podpisane pod listem, zwracają się z wezwaniem, by obywatele polscy narodowości niemieckiej, mieszkający w państwie polskim, stanowczym wystąpieniem nakłonili swoich rodaków w Niemczech do zaniechania zbrodni terroru na Górnym Śląsku. Sytuacja jest bardzo poważna i dlatego żądają podpisane organizacje, aby akcja ze strony Niemców, mieszkających w Polsce, nastąpiła niezwłocznie. Pod listem otwartym są podpisane wszystkie dzienniki poznańskie, stronnictwa polskie oraz związki społeczne i narodowe ze związku obrony kresów na czele.

Składy broni na Śląsku.

OPOLE, 1 maja (A. P.) 4 armaty francuskiego kalibru 75 cm. zostały wykryte tu przez żołnierzy francuskich w pobliżu stacji pogranicznej Hamer. Armaty schowane były w stogu słomy. Wszczęto natychmiastowe dochodzenie celem ustalenia, w jaki sposób mogły armaty te ujść w ręce międzysojuszniczej komisji kontrolującej i przewiezione na teren plebiscytowy.

Produkcja węgla górnośląskiego.

KATOWICE, 1 maja (Pat). Produkcja węgla górnośląskiego w marcu r. b. wyniosła około 5,212,272 tonn. W tym samym czasie w roku 1913-ym produkcja wyniosła 5,037,587 tonn. Produkcja tegoroczna w porównaniu z rokiem 1913 zmniejszyła się o 10 proc., natomiast ilość robotników w stosunku do r. 1913 powiększyła się o 52,4 proc. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło w marcu b. r. 260,770, niedostarczone zaś 15,018.

Pa przyłączenia Wileńszczyzny.

WILNO, 1 maja (A. W.). Wczoraj przybył tu delegat rządu polskiego, p. Sołtan i bezwzględnie objął urzędowanie. P. Sołtan wieczorem opuścił Wilno. Obowiązki delegata zaś objął p. Walery Roman.

Donos w Warszawie.

BERLIN, 30 kwietnia (Russpr.). Korespondent dziennika „Vossische Zeitung”, Max Behrmann pisze pod powyższym tytułem z Warszawy: Ogluszająca burza szaleje od kilku dni w prasie warszawskiej; zdawałoby się, że naszemu posłowi nie pozostaje nic innego, jak spakować manatki i wyjechać z Warszawy.

Nie należy jednak brać zbyt tragicznie tej wrzawy wywołanej wiadomością o podpisaniu konwencji niemiecko-rosyjskiej, zważywszy, że ukrywa się za nią pewne wpływy i zamiary. Rząd polski postępuje w ten sposób, że może wzbudzać podobne podejrzenia; zamiast pozwolić prasie warszawskiej na otrzymywanie własnych korespondencji z Genui — wysłała na swój koszt trzech dziennikarzy, którzy tworzą tam pewnego rodzaju „Presserquartir”, i przesyłają wiadomości potrzebne dla rządu.

Przytaczając następnie artykuły „Kurjera Polskiego” skierowane przeciw Niemcom, korespondent zaznacza, że w tym samym duchu wypowiada się cała prasa warszawska.

Zjazd organizacji akademickich w Poznaniu.

POZNAŃ 1 maja (Pat). Dnia 4 maja zostanie tu otwarty zjazd wszystkich polskich organizacji akademickich.

Uwzględnienie życzeń Gdańsk.

GDANSK 1 maja (A. W.) — Minister Pluciński, generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, zawiadomił senat gdański, iż rząd polski, uwzględniając ciężkie położenie wolnego miasta Gdańka

z powodu rosnącej drożyzny, zgadza się na zakaz wywozu z Gdańska masła, mleka i sera na przeciąg dwóch miesięcy; również w sprawie dostawy węgla Górnośląskiego dla Gdańska, rząd polski, uwzględnił całkowicie przedstawione życzenia senatu gdańskiego. Na konferencji odbytej w senacie wyjaśniono, że istniejące początkowo utrudnienia, powstałe po zniesieniu granicy gospodarczej w dziedzinie obrotu środkami żywności, zostały obecnie usunięte prawie zupełnie.

O stosunki handlowe gdańsko-ukraińskie.

GDANSK, 1 maja (Pat). „Gazeta Gdańska” donosi: Rzeczoznawca handlowy przy sowieckim poselstwie ukraińskim w Warszawie złożył prezydentowi senatu wizytę w celu poinformowania się o możliwości podjęcia stosunków handlowych między Ukrainą a Gdańskiem.

Komunikacja napowietrzna Gdańska.

GDANSK, 1 maja (Pat). Dnia 5-go maja otwarta będzie komunikacja napowietrzna między Gdańskiem a Berlinem, zaś dnia 8-go maja połączenie do Smoleńska i Moskwy.

Lloyd George w Bawarii.

MONACHJUM, 1 maja (A. P.) Według nadeszłych tu wiadomości Lloyd George w drodze powrotnej z Genui ma zatrzymać się w Monachjum i Oberammergau. Na połowę maja wynajęte zostały podobno kwatery dla Lloyd George'a i jego rodziny w Oberammergau.

Powrót dr. Benesa do Pragi.

PRAGA, 30 kwietnia (Russpr.). Jak komunikują miejscowe dzienniki dr. Benesz zamierza powrócić z Genui do Pragi na początku maja; aby wziąć udział w pierwszych posiedzeniach parlamentu, jakie się rozpoczną po ferjach świątecznych około 10 maja.

Terror w Irlandji.

LONDYN, 1 maja (A. P.). Z Dublina donoszą, że w pobliżu Bandon został zastrzelony komendant wojsk wolnego miasta irlandzkiego generał Michał O'Neill. Jest to już drugie z rzędu zabójstwo generała w ciągu jednego tygodnia.

Opinia p. Sokolnikowa o finansach Rosji.

MOSKWA, 1 maja (A. P.). Zastępca komisarza do spraw finansowych Sokolnikow wyraził się wobec przedstawiciela „Ekonom. Żyć” z krajowi nie grożą żadne niebezpieczeństwa. Z powodu wydawania pozwoleń na wywóz złota zagranicę, zapasy złota i srebra, znajdujące się w prywatnym posiadaniu, są stosunkowo szczupłe i dochodzą może do 300 milionów złotych rubli. Wielka ilość złota i tak ucieka drogą nielegalną zagranicę.

Dlatego celowem jest, aby odplyw ten złota ulegalizować, mieć nad nim kontrolę i starać się aby wzamian za złoto przyplwały towary z zagranicy.

Odpowiedź na notę ukraińskiej rady komisarzy ludowych.

SOFJA, 30 kwietnia (Russpr.). Rząd bułgarski wystosował do ukraińskiej rady komisarzy ludowych odpowiedź na notę w sprawie przygotowania przez „wragłowców” na terytorjum Bułgarji akcji zbrojnej przeciw Ukrainie sowieckiej.

Rząd bułgarski komunikuje, że w Bułgarji nie ma armji, lecz są tylko uchodźcy rosyjscy, którzy po przekroczeniu granicy bułgarskiej zostali rozbrojeni. Rząd bułgarski nie dopuści do żadnej interwencji w wewnętrzne sprawy państwa i sam nie wtrąca się do spraw innych państw. Rząd buł-

Ludność b. dzielnicy pruskiej.

Najnowsza statystyka.

Nr. 1 (marcowy) miesięcznika „Strażnica Zachodnia” (Poznań) św. Marcin 401 zawiera między innymi nader ciekawe wyniki spisu ludności b. dzielnicy pruskiej, dokonanego 30 września 1914 r. z rozporządzenia b. ministerstwa tejże dzielnicy, czyli województwa poznańskiego i pomorskiego. Ciekawe są one zwłaszcza przy zestawieniu jego z ostatnim spisem, dokonanym przez władze niemieckie 1 grudnia 1910, jakkolwiek te dwa spisy nie trzymały się identycznego wzoru. Mianowicie spis niemiecki zawierał rubrykę „języka macierzystego”, podczas gdy w polskim figuruje rubryka „narodowość”. Oba te pojęcia, języka i narodowości, chociaż mniej więcej odpowiadają sobie, jednak nie zupełnie się pokrywają, zwłaszcza o ile chodzi o Niemców, którzy lubią utożsamiać narodowość z przynależnością państwową. Z tego powodu jest bardzo rzeczą możebną, że w liczbie Polaków znaleźli się Niemcy, uważający siebie za „deutschsprechende Polen”, tak jak za panowania Moskwy na ziemiach polskich wielu z nich uważało, się za „deutsch sprechende Russen”.

Ryczałtowo wyniki spisów tak się przedstawiają (w nawiasie podano cyfry spisu 1910 roku). Województwo poznańskie: Ludność ogólna 1969000 (1950000). Przyrost plus 1 pr., w tym Polaków 1617000 (1286000), czyli 82,1 pr. (65,1 proc.), a Niemców 351000 (686000) czyli 17,9 proc. (34,7 pr.). Województwo pomorskie: Ludność ogólna 989000 (973000). Ubytek 3,4 proc. Polaków 743000 (539000), czyli 79,1 proc. (56,5 pr.), a Niemców 196000 (429000), czyli 20,9 proc. (43,4 proc.).

Różnica pomiędzy składem plemiennym b. dzielnicy pruskiej według obydwu spisów olbrzymia; jest to jawisko nader pocieszające, gdyż świadczy o tem, jak powierchownym i lekkoodpadającym był pokost niemieczyny, nałożony przez najazd na ziemię od wieków polskie. Zadaje on kłam i obraca w niwecz wszelkie zakusy niemieckiej irredenty.

Prawdziwy wzrost polszczyzny w b. dzielnicy pruskiej nie jest zapewne w rzeczywistości tak wielkim, jak wykazują wyniki ostatniego spisu. Pomijając już omówione przedtem skłonic Niemców do utożsamiania narodowości z państwowością, jest rzeczą pewną, że spis niemiecki z roku 1910 wykazał liczbę podatków zbyt małą, gdyż wielu Polaków z obawy przed represjami rządowymi kryło się ze swą polskością i podało się za Niemców, a zrzuciło maskę z chwilą ustania ucisku pruskiego. Przewidywaniem jednak gorzej fakt tłumnego wychodźstwa Niemców z Poznańskiego i Pomorza po przywróceniu tych ziem Polsce, i również masowej imigracji Polaków z pozosta-

łych zaborów, oraz reemigracji z Ameryki i z licznych kolonji polskich w głąbi Rzeczy. Szczegółowsze rozpatrzenie się w miarach stosunków liczebnych ludności polskiej i niemieckiej w pojedynczych powiatach daje obraz następujący (w nawiasie podane są cyfry spisu niemieckiego w r. 1910). Pow. z ponad Woj. Pozn. Woj. Pom. 90 pr. Polaków 12 (0) 4 (0) 80-90 pr. 11(14) 6 (1) 70-80 pr. 10 (7) 5 (3) 60-70 pr. 3 (4) 4 (5) 50-60 pr. 2 (7) 1 (6) poniżej 50 pr. 0 (6) 0 (5)

W roku 1910 najbardziej niemieczonemi były powiaty: Bydgoszcz miasto (21,5 pr. Polaków) i Chodzież (27,6 pr.) w Poznańskim, Grudziądz miasto (13,8 pr.) i Sępólno (28,2 pr.) na Pomorzu. Obecnie w Poznańskim najmocniej dochowała się niemieczyna w powiatach Chodzież (48 pr. Niemców) i Wyrysk (44,9 pr.), a na Pomorzu w powiecie Sępólno (48,8 pr.) i Działdowo (35,7).

Ciekawe nader są zmiany, jakie zaszły w większych miastach. W nawiasie jak zwykle podane cyfry z 1910 roku. Poznań ludność 170,000 (150,000) w tym Polaków 93,5 pr. (57,4 pr.), Niemców 6,5 pr. (42,1 pr.), Bydgoszcz ludność 88,000 (91,000), w tym Polaków 73,2 pr. (21,5) Niemców 26,8 (78,5 pr.), Toruń ludność 40,000 (41,000), w tym Polaków 63,2 pr. (95,5 pr.), Niemców 36,8 pr. (64,5 pr.), Grudziądz ludność 34,000 (34,000), w tym Polaków 73,1 pr. (13,8 pr.), Niemców 26,9 pr. (86,2 pr.).

Co się tyczy podziału ludności na mieszkańców miast, drobnych właścicieli ziemskich i mieszkańców posiadłości wielkiej, t. j. obszarników i robotników wiejskich, to polacy stanowią w woj. Poznańskim 92,7 proc. robotników wiejskich; 88,5 proc. mieszczan i 75,8 proc. chłopów czyli drobnych właścicieli. Na Pomorzu odpowiednie cyfry są: 90,6 proc.—84,1 proc.—76,1 proc. Co do obszarników — brak cyfr dokładnych, liczyć jednak można, że wśród nich polacy w Poznańskim stanowią połowę, a na Pomorzu znacznie mniej niż połowę.

Widzimy więc, że w b. dzielnicy pruskiej polskość najsilniej przedstawiają robotnik wiejski i mieszczanin, a znacznie słabiej ów wynoszony pod niebiosa Piast, czyli chłop, najgorzej zaś obszarnik. Nie przeszkadza to jednak naszemu ZNP, tj. narodowemu związkowi paskarzy dążyć do ogłodzenia i zubożenia miast, a władzom naszym popierać obszarników wszelkiej narodowości w walce z robotnikiem wiejskim, którym w przyłączającej większości jest rdzenny Polak. Nasza reakcja, mistrzowsko zonglująca „interesem narodowym”, znakomicie umie go pogodzić z interesem handlowym. Z. M.

Zgon Deschanela.

PARYŻ, 1 maja (A. P.). Dawniejszy prezydent republiki francuskiej Paweł Deschanel nie żyje. Był prezydent zachorował przed miesiącem dość poważnie wskutek zaziębienia, którego nabawił się podczas przechadzki. Był on o tyle nieostrożnym, że po małym polepszeniu wyszedł zawiązać, poczem wywiązało się zapalenie płuc.

(Paweł Deschanel, który zmarł w 86-ym roku życia, był przez cały szereg lat przewodniczącym izby francuskiej, a po ustąpieniu Poincarégo był kilka miesięcy prezydentem republiki. Musiał jednak opuścić to stanowisko, gdyż uległ poważnej chorobie nerwowej, a nawet usiłował popełnić samobójstwo. Na jego miejsce został obrany na prezydenta Millerand. Tymczasem Deschanel w ciszy sanatorium powrócił szybko do zdrowia i w czasie ostatnich wyborów otrzymał fotel w senacie, nie brał jednak żywszego udziału w życiu politycznym).

Król szwedzki—ofiara katastrofy samochodowej.

GENEWA, 1 maja (Tel. własny „Głos Pol.”) Król szwedzki Gustaw V, jadąc samochodem z Nicei do Genewy, padł ofiarą katastrofy. Mianowicie automobil pewnego bankiera genewskiego, jadący z szaloną szybkością, chcąc wyminąć pojazd królewski, zaczął go jednym kołem. Monarcha, który siedział obok swego szofera, został kontuzjowany w lewy bok. Natomiast szambelan królewski, znajdujący się w głębi pojazdu, został z niego wyrzucony i uległ ciężkiemu poranieniom całego ciała. Z Genewy król udał się w dalszą drogę do Badenu, gdzie ma się spotkać z królową. Szambelan królewski został umieszczony w klinice w Grenobli.

Filozofja czasów obecnych.

Historja rozwija przed oczami naszymi różnobarwny obraz wysiłków ducha ludzkiego, by osiągnąć poznanie wielkich prawd naszego bytu. Takie usiłowania nazywamy filozofją.

Różnorodność zjawisk w tej dziedzinie jest tylko pozorną, w rzeczywistości każde wprawne oko i umysł z łatwością rozpoznaje, że po wiekach i tysiącach lat te same zagadnienia wracają, zostają rozwiązywane stosownie do pojęć dominujących w danej epoce.

Każdy prawie filozof i szkoła jego z czasem się odradza. Znamy szkołę naśladowców Kanta, Fichtego, Hegla, Schellinga i Schopenhauera. Znamy także szkołę, opierającą swe teorie po części na systematach starego angielskiego filozofa Hume'a, a po części naśladowcą francuskiego myśliciela Comte'a — szkoła neopozytywistyczna.

Niezależnie o swych szkołach, różniamy w filozofji naszych czasów kierunki: przyrodniczy, religijny i kulturalny, a właściwie społeczny.

W wieku XVIII pojawiły się w filozofji dwa rozbieżne kierunki, które w XIX stuleciu prawie zupełnie oddzieliły nauki przyrodnicze od filozofji.

Inż. Kant, który był w posiadaniu całej ówczesnej wiedzy przyrodniczej, zaznaczył, że prawa natury są na ziemi dla wszystkich jednakie, że prawa, które rządzą siłami przyrody w niczem nie różnią się od praw, które kierują się nasz umysł.

Hegel i Schelling kontynuowali studia nad tem zagadnieniem, ale wywody ich nie znalazły aprobaty uczonych przyrodników. Kierunek ten jednak rozwinął się w obecnych czasach z nową potęgą, czego dowodem są liczne dzieła uczonych Haecckla, Reineckego i in.

Gdy więc ta grupa uczonych uważa przyrodę za punkt wyjścia dla filozofji, inna znowu znajduje, że źródłem wszelkiej filozofji jest kultura, czyli społeczny i kulturalny rozwój ludzkości.

Natomiast marburska szkoła uważa, że matematyka jest najważniejszym czynnikiem i podłożem filozofji. Stara się ona odnaleźć prawa, które człowiek kieruje się przy budowie swego świata, to jest swego ustroju społecznego i państwowego, to jest swego kultury. W ten sposób rozumuje Windelband, Richert i inni. Tu już tylko krok jeden oddziela nas od filozofji religijnej.

Z pomiędzy trzech wyżej wzmiankowanych kierunków filozofji najmniej postępów uczyniła filozofja

kultury, jakkolwiek wielu uczonych, między nimi i Nietzsche, twierdzi, że jest ona najważniejszą i najżywczej zagadnieniem.

Wszyscy poważniejsi uczeni tego kierunku wychodzą poza ramy fachowej filozofji kultury, która przedewszystkiem zajmuje się zagadnieniami logicznymi i estetycznymi, pozostawiając zagadnienia etyczno-moralne na drugim planie.

Znane są tu nazwiska Müllera, Kayserlinga i Bergsona, którego specjalne zastęgi polegają na tem, że napadł na tak zwany czysty intelektualizm, który ostatnio tak samowładnie panował.

Należy wierzyć, że tyle wysiłków ducha ludzkiego doprowadzi nas do poznania prawd, które są podstawą naszego bytu na ziemi i dopomoże do rozwiązania wielkich zagadnień, zajmujących umysł ludzki od najzamierzchlejszych czasów.

Prof. I. M. Verweyen.

Rozkosze amerykańskiego podniebienia.

Co się jada i pije w Ameryce?

Amerykańskie podniebienia znają inne przyjemności, niż europejskie. Już sam tryb życia amerykańczyńa warunkuje jego sposób odżywiania się. Amerykanin nie jest żarliwym: brak mu czasu na zbyt długie i ciężkie jedzenie, które wymaga długiego trawienia. W przeciagu kwadransa zjada on swój lunch (śniadanie) i odrzuca zabiera się do pracy. Dlatego też głównym pożywieniem amerykańczyńa są lekkie i orzeźwiający potrawy.

Ameryka produkuje najwspanialsze owoce. Okna wystawowe wielkich miast zasypane są złocistymi „grapefruits”. Jest to owoc podobny do cytryny i pomarańczy, początkowo dziko rosnący w rajskiej Kalifornji, zaś udoskonalony przez kulturę w ostatnich kilkudziesięciu latach stał się ulubionym i w olbrzymich ilościach spożywanym przysmakiem. Większy od orzecha kokosowego, zawiera „grapefruits” miły, aromatyczny sok. Porcja pół owocu kosztuje w restauracji 20 centów. Również tanie i chętnie spożywane są ananasy.

Pierwsze śniadanie amerykańczyńa zaczyna się często od szklanki świeżo wyciśniętego soku z pomarańczy, a prócz tradycyjnej

szynki i jaj składa się z potraw mącznych w słodkiej śmietanie. Wszelkie słodkie potrawy są ulubione. Amerykańska kuchnia używa bajeczne ilości słodyczy („Candy”).

W licznych cukierniach i restauracjach piętrzą się całe góry kremów i bitej śmietany.

Najczęstszy i najulubieńszy typ wielkomięskiej restauracji odpowiada rozmiarom i celom życia amerykańskiego. Restauracja taka zajmuje dwa lub trzy piętra, w tych jedno zarezerwowane dla pań. W takiej restauracji może równocześnie jeść 1000 ludzi. Z niebywałą szybkością działa usługa i goście zmieniają się, jak w kalejdoskopie. Jedną z najtańszych potraw są ostrygi, przyrządzane na rozmaite sposoby.

Spis potraw uderza europejczyka zupełnym brakiem alkoholów. Po wydaniu bilu prohibicyjnego w 1919 roku zniknęło z restauracji wszystko, co mogło być zaliczone do napojów upajających i amerykańczyńa zadawali się muszą szklanką „cocktailu” owocowego, mleka, czarnej kawy i napojów mrożonych.

Niemniej jednak alkohol nie został wypędzony ze Stanów Zjednoczonych i w domach prywatnych przechowywany bywa w kredensie pod kluczem. Zarówno przez granicę kanadyjską lub drogą morską przedostają się tajne transporty win i likierów, uprzyjemniających amerykańczyńom chwile rozrywki.

W jutrzejszym numerze „Głosu Polskiego” rozpoczynamy druk noweli H. I. Ewersa pod tyt. „Najwyższa miłość”. Nowela ta należy do ostatniego zbioru, zatytułowanego „Mara nocna”, który niebawem ukaże się w polskim przekładzie, nakładem księgarń Alfrida Straucha.

80.000 koron dziennie za pobyt na lotnisku anstrjackim

Pewien budapeszteńczyk zwrócił się do jednego z pierwszorzędných alpejskich „kurortów” anstrjackich z zapytaniem czy mógłby otrzymać i w jakim cenie mieszkanie, które zajmował w zeszłym roku w lecie. Na zapytanie to otrzymał następującą odpowiedź: mieszkanie kosztuje obecnie 30.000 koron dziennie, wobec tego, że tylko jedna osoba ma zajmować całe mieszkanie dolicza się dodatek około 10.000 kor. Dodatek giminy wynosi 30 proc., a więc 15.000 koron. Całkowite utrzymanie kosztuje 10.000 kor. dziennie. Używanie pościeli 150 kor. dziennie. Jeżeli

doda się do tego koszt codziennej kąpieli w kwole 1850 koron, jakąż butelkę wina, napitki dla personelu hotelowego co najmniej w sumie 2000 kor. i jakies konieczne drobniejsze wydatki, to musi się przyjąć, że koszt całego dnia wyniesie 80.000 koron.

Jeżeli wspomniany kuracjusz zechce przepędzić w owej „taniej” miejscowości 4 tygodnie, to będzie go ta przyjemność kosztowała 2.240.000 koron; dając do tego koszt podróży itd. cała wyprawa nie obejdzie się bez 2 i pół miliona koron.

Jak widać z tego obliczenia „kurorty” anstrjackie śmiało mogą rywalizować w wyszysku z naszymi krajowymi letniskami.

W sprawie Jaworzyny.

Rada miasta Nowego Targu powzięła następującą uchwałę:

Uznając olbrzymią doniosłość Jaworzyny dla polski, rada miejska Nowego Targu na posiedzeniu dn. 12 kwietnia 1922 roku zwraca się do wszystkich miarodajnych czynników, a zwłaszcza komisji jaworzynskiej, z usilnem wezwaniem wyteżenia wszystkich sił, celem zdobycia tej miejscowości, zastrzegając przytem kategorycznie przeciw możliwości odstępowania wzajemian za nią jakichkolwiek polskich gmin spiskich, a zwłaszcza Niedzicy i Kacwina.

Ze sportu.

Wyścigi tow. cyklistów.

Wczoraj rozpoczęło warszawskie towarzystwo cyklistów sezon 1922 r. wyścigiem 25 kilom. na szosie lubelskiej.

Pomimo deszczu, wyścig odbył się w należyty porządku. Opóźniono tylko rozpoczęcie o pół godziny.

Startowało 15 jeźdźców, z których na metę powróciło 10. Półmetek był za Rudką. Pierwszą nagrodę zdobył p. Ludwik Kamiński, który przebył przestrzeń 25 kilom. w 50 minut 21 sekund. Tuż za nim przybyli niemal jednocześnie pp. Tomasz Stankiewicz i Feliks Kubasiński. Z małą różnicą walcząc na finiszu, przybyli: 4) Stan Gronczewski, 5) Józef Lange, 6) Bartosiński i 7) Romuald Lange. Porządek panował wzorowy. Na każdym kilometrze kontrolował przebieg wyścigów jeden z członków komitetu tow. cyklistów.

Z dnia na dzień.

Za dawnych, dobrych czasów...

Wpadła mi w tych dniach do ręki książka, którą przeczytałem z uczuciem zdumienia i podziwu. Było to dzieło napisane w 1822 r., a poświęcone wychowaniu dziewcząt.

Wiem doskonale o tem, że nasza biedna ludzkość przechodziła najrozmaitsze katastrofy, ale nie przypuszczam, aby mogła istnieć większa, jak być młodą panną w 1822 roku.

Nie mówię już o męczarniach ubrania kobiecego w tej epoce spódnic, sznurówek, mitynek i koronkowych czepców, ale o okropnym ucisku moralnym, który trzymał w pętach te istoty młode, czyste i pełne zapamię.

Dla panienki w owych czasach jedyną rozrywkę stanowiło haftowanie i malowanie. A gdy słody mężczyzna ofiarował jej kwiaty, to była znieśławiona, o ile następnie nie raczył jej poślubić.

Znam legion panien nowoczesnych, które nie są zadowolone ze swego losu, i które uważają swych rodziców za „ludzi starej daty, nie rozumiejących obecnego ducha czasu”.

Tym pannom radzę, aby przeczytały rzeczoną książkę. ach.

Kto kupuje wazekiego rodzaju antyki?

667-8 Amerpol, Piotrkowska 66.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogoda zmienna, chłodniejsza, silniejsze wiatry z kierunków zachodnich.

W dniu wczorajszym środek depresji znajdował się nad południowym Bałtykiem. Znaczne różnice między temperaturami porannymi w obszarze Polski można wytłómaczyć różniemi prądami powietrznymi. Na południowym wschodzie Polski pod wpływem suchych wiatrów południowych temperatura o godz. 9 rano sięgała do 24 stop., natomiast na zachodzie pod wpływem suchych wiatrów, unoszących masy powietrzne z nad Atlantyku temperatura wahała się około 9 stop. (Bydgoszcz, Poznań). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 18 stopni.

PIĘGI, PRYSZCZE

i opaleniznę usuwa radykalnie

Krem ORO METAMORPHOSE

592-1

A. HOELLRIEGEL.

Dziwny film.

Książę Potemkin właśnie opuścił galerę cesarskiej i udał się na swoją, aby tutaj nieco wypocząć po jedzeniu. Wielki Grzegorz Aleksandrowicz był nśco zmęczony przydługim napięciem nerwów i brakiem umiaru w jedzeniu, ale humor mu dopisywał w zupełności, gdy się wyciągnął w fotelu na udekorowanym flagami pokładzie swego okrętu. Napoły siedząc w poduszkach patrzył blyszczącym okiem na otaczający go krajobraz rzeczny. Lekkie zgięcie Dniepru umożliwiało chyzemu wzrokowi objęcie majestatycznego widoku: osmudziesiąt kolorowych i złotych okrętów flotylli galer, tysiące flag, jasno-zieloną wstęgę rzeki, wesołe wybrzeże. Książę Potemkin uśmiechnął się zlekka, gdy ujrzał na tle pagórka wesołe kontury malowniczej grupy, pasące się jagnięta i odświeżone przyodzianą pasterkę. — Cała historia wyglądała rzeczywiście bardzo realnie; książę był zadowolony z efektu.

Mateczka zdaje się być kontenta, rozważał Grzegorz Aleksandrowicz. Jest zakochana w małym Mamonowie, to nie szkodzi, onby się nigdy w życiu nie odważył przedziwiać cośkolwiek przeciwko mnie. Rozmowy z de Lignes'em bawiają, wszystkie idzie gładko aż do Chersonia, gdzie

oczekuje nas cesarz Józef. Z Chersonia...

Wielki mąż stanu pozwolił się unieść marzeniom. Z Chersonia niosły go one na Krym i dalej do Konstantynopola. Powstawało nowe, olbrzymie państwo rosyjskie, potężne i bogate. Głodujące stępy na brzegach Dniepru staną się owocodajnym rajem, zbytecznym będzie ustawianie ludzcyh dekoracji i stad z drzewa....

To nie idzie! — odezwał się jakiś dziwnie ubrany człowiek, stojący na pokładzie galer z czemś w rodzaju katarzynki w ręku. To nie idzie, abys pan teraz właśnie ukrywał twarz!

Wielki książę Potemkin zerwał się.

— A teraz znowu gapi się pan tak głuپیo w obiektywy! — mówił dalej tajemniczy nieznamy płacziwym głosem. Chcę pana przecież uchwycić z profilu na tle całego krajobrazu.

Mężczyzna ten ubrany był w ciemny garnitur, długie spodnie i miał na głowie własne, nie-pudrowane włosy. W ustach trzymał krótką drewnianą fajeczkę. Potemkin wziął go za murzyna.

— Niech mi nie przeszkadza! — huknął nań z góry. Jestem książę Potemkin!

— Wiem o tem — odparł dziwny człowiek. Pan grasz księcia Potemkina, a ja pana zdejmuję!

— Pijany jest, jak bała! — odezwał się minister wielkiej Katarzyny, nie rozumiejąc ani słowa.

— Niepotrzebnie zobier pan w

tej chwili taką poważną minę — rzekł człowiek — jeszcze nie kręcę aparatu. No, no, proszę się uspokoić, nie chcę panu psuć nastroju. Jak te gwiazdy mają humory... No dobrze, jesteś pan księciem Potemkinem.

— Moje nazwisko wymawia się „Potjomkin” — oświadczył książę.

— To u mnie dwóch groszy nie warte — odparł nieznamy. — Wyglądasz pan dobrze, a to jedynie jest ważne. Zrobi się sensację filmową pierwszego rzędu. Bo też kosztuje ładnych parę milionów.

Tego już mam za dużo, ty psi synu! — ryknął wielki Grzegorz Aleksandrowicz. — Nie rozumiem twego idyotycznego dżalektu, ale mam wrażenie, że chcesz zawrzeć bliższą znajomość z moim knutem.

— Bzika dostał! — rzekł zdziwiony pan z katarzynką. — To jest banda, ci aktorzy...

— Boże wielki, ja śnię chyba — dziwił się książę. — Ten lotr stoi na pokładzie mojego własnego okrętu, tam oto widzę odświeżoną galerę cesarsową Katarzyny, a on uważa mnie za aktora, grającego rolę księcia Potemkina!

— Głupie gadanie! — obruszył się nieznamy. — Tu jest mój aparat filmowy, tam na brzegu stoi wieś Potemkina, zestawiona w naszym atelier, a ten warjat sobie wymawia, że jest zmarłym księciem Potemkinem!

Obydwaj patrzyli na siebie przez chwilę w milczeniu.

— Czy ja śnię? — zapytał Potemkina.

— A może ja marzę? — zapytał człowiek od filmu. — Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdybym śnił o prawdziwym księciu Potemkinie, podczas gdy mam pełną głowę naszego wielkiego filmu o Potemkinie.

Zastanawiał się przez chwilę i wybuchnął śmiechem.

— Gdy się dobrze zastanowić, to dla czegoż książę Potemkin ze swej strony nie mógłby marzyć o filmie? Wynałazca potemkinowskich wsi jest jednym z twórców kinematografji... Czyż nie da się pomyśleć, że obydwaj marzymy i że nasze marzenia spotykają się w bezkresie? Może jesteś pan rzeczywiście księciem Potemkinem i śnisz o filmie.

— Boże wielki — jęczał faworyt Katarzyny. — Cóż to jest za słowo?

— Słowa tego nie zrozumiałby Potemkin — zastanawiał się operator kinowy — ale sama sprawa była mu bardzo bliska. Ta fantazyjna przejażdżka po Dnieprze, te tekturowe wioski na wybrzeżu, coż to było, jeśli nie pierwsze zdjęcia dla wystawowego filmu? Tylko że Potemkin nie posiadał aparatu do zdjęć, a za obiektywy służyło mu oko cesarsowej. W rezultacie jednak było to to samo!

— Święta Matko Kazańska! — odzęgnywał się Potemkin. — Przecież chyba nie postaradalem zmysłów. To jest rok 1787. Tam płynie Dniepr...

Koniec.
(Tłomaczył P. W.)

Teatr SCALA We wtorek, 9-go i w srode, 10 maja r. b., o g. 8.30 w. TYLKO 2 WYSTĘPY artystów teatru Małego w Warszawie.

„Osma Żona Sinobrodego” z K. Junosza-Stepowskim w roli głównej.
Komedja w 4 aktach Alfreda Savoir'a.

Bilety już są do nabycia w cukierni W. Komara, róg ul. Piotrkowskiej i Bonedykta od U-2 i od 4-8-aj, a w dniu przedstawień w kasie teatru przez cały dzień. 843-1

Godzina II w. **Casino** Godzina II w.

3 Wiosenne wieczory 3

Gościnne występy zespołu artystów scen warszawskich

Piątek 5 i Sobota 6 maja

PROGRAM:

CZĘŚĆ I.

LIN WŁ. Słowo wstępne.
TALARICO SERAFINA: Romans syzyjski z Bajkowskiej „Tys jest mój świat”.
BODO EUGENJUSZ: „Shimmy manja” A. Własta, „Danina” B. Bronowskiego.
PARNELL i PAWLISZCZEWA „Hinduska Sulta”, Tańce wschodnie mus. Griega.
GIERASIENSKI ROM. „Prelekoje o wiośnie” J. Wima.

CZĘŚĆ II.

„MASKI” P. Crimera tłum. J. Tawim. Osoby: KUNCWICZ WŁ. MACHERSKA J. LIN WŁ.
Dyrektor teatru KUNCWICZ WŁ. Aktorka MACHERSKA J. Reżyser LIN WŁ.
BODO EUGENJUSZ Zmyślone akordy, raz dwa, trzy, ostery. A Tura.
TALARICO SERAFINA „Ukradkiem przyjdź” z Bajkowskiej
GIERASIENSKI ROM. Morita Filmkower A. Słomskiego.
PARNELL i PAWLISZCZEWA „Filtr” scena choreograficzna, muzyka różnych kompozytorów.

Niedziela 7 maja, zupełnie nowy program

CZĘŚĆ I.

LIN WŁ. Słowo wstępne.
TALARICO SERAFINA „Czarne buzary” z Bajkowskiej.
BODO EUGENJUSZ „Miodkientec comme il faut” z Bajkowskiej.
PARNELL i PAWLISZCZEWA „Akrobacyjny taniec franc. apaszy”, muz. Daino.
GIERASIENSKI ROMUALD „Apollon Chamlesko”. Reżyser i deklamator J. Wima.

CZĘŚĆ II.

„PORZUCONA” M. Morey'a. On KUNCWICZ WITOLD Ona MACHERSKA JANINA Służący LIN WŁADYSŁAW.
BODO EUGENJUSZ „Lon” A. Własta
TALARICO SERAFINA Nowe romanso oyg.
GIERASIENSKI R. W nowym repertuarze
PARNELL i PAWLISZCZEWA: On, Ona i Shimmy, scena choreograficzna.

Przy fortepianie Kagan Jakób. Skrzypce Leon Kantor. Wiolonczela Sobolewski St.

Kasa zamawiać codziennie czynna w kasie CASINO od 4 pp., a w dniu przedstawień od 11 rano bez przerwy.

H. Lubicz

Piotrkowska 28
Choroby skórne, wazeryczne i weneryczne.
Leczenie sztucznym srodcem górskim.
Przej. od 11-1 i 5-6. Pania 4-4 857-10

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.
od 9-11 i od 6-8. Pania 4-4 817-15

Dr. med.

Braun

Poludniowa 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przej. od 10-1 i 5-6. Pania 4-4 800-33

Dr. K. Karnicki

Choroby oczu.

Przejm. od g. 6-7 wiecz.
Piotrkowska 165.
6007-4

Dr. MARJA

Józefów-Lewinsonowa

Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci).
Godz. przyj. od 5-8 pp. i od 2-3 popoł.
Cegielniana 8.
WUZ 22/1-21 8042 6

Syndyk tymczasowy masy upadłości Drugiego

Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na zasadzie art. 502 Kod. Handl. wzywa wszystkich wierzycieli rzeczony masy upadłości, aby się stawili w ciągu dni czterdziestu osobiście lub przez pełnomocników do niego i oświadczyli, z jakiego tytułu i na jaką sumę są wierzycielami i aby dowody należności swoich złożyli u niego lub w kancelarji Sądu Okręgowego w Łodzi (Wydział Handlowy).

Nadmienia się przytem, że w ciągu 15 następných dni będzie się odbywać w obecności Sędziego-Komisarza sprawdzanie wierzytelności.

Syndyk tymczasowy masy upadłości II Łódzkiego Tow. Wzaj. Kredytu
Adwokat Maurycy F. Kon.

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 4.

996-1

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY

W ŁODZI

podaje do wiadomości, że uchwalona na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dniu 27 kwietnia r. b. dywidenda za rok operacyjny 1921 w stosunku 25% rocznie wynosi Mk. 250.— od akcji pierwszych trzech emisji imiennej wartości Mk. 1.000.— każda za cały rok, oraz Mk. 125.— od akcji IV-jej emisji za 6 miesięcy i wypłacaną będzie, poczynając od 5 maja r. b. za złożeniem kuponu № 2 od akcji I-jej emisji i kuponu № 1 od akcji II-jej, III-jej i IV-jej emisji, przez Instytucję Centralną w Łodzi, Oddział w Warszawie (Królewska 28) oraz I-szy Oddział Miejski w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 89). 6047-1

RUTYNOWANY

5967-3

EKSPEDJENT-(KA)

poszukiwany dla większego handlu delikatesów i win. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z branży. Oferty pod „A. B. 100” do ekspedycji niniejszego piśmie.

5975-3

Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Bawełnianych.

Ludwika Geyera.

Jako generalni przedstawiciele na całą Polskę

firmy

W. E. Hughes & Co w Londynie

polecamy do jaknajszybszej dostawy: wszelkiego rodzaju BLACHY BIAŁE, CZARNE, DEKAPOWANE i t. p. Oferty na żądanie.

Anglo-Szwajcarska Spółka Akc. dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, ul. Zielna 11, 5872-2 telefony: 204-90 i 160-80.

LEKARZ-DENTYSTA

Teofila Charnason przyjmuje obecnie Killńskiego 78. WUZ 15.XII.21. 945-3

Dr. med.

M. SZKŁODOWSKA-FELAUER Choroby kobiece i akuszeria

Przyjmuje od 11 popoł. do 5 i 12 Zamenhoja Nr. 1 (Kawadzińska) 441-4

Inżynier

elektrotechnik potrzebny na roboty instalacyjne. Warunki korzystne. Łaskawe oferty pod „M.” do „Głosu”. 6041-1

Buchalter-korespondent

w jęz. polskim i niemieckim poszukiwany do interesu importowego od zaraz. Oferty uprasza się do adm. „Głosu” pod „M. N.” 5058-3

akuszeria Pipikowa przyjmująca zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska 192. 4804-10-2

Kupuje

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę sprzęty domowe. płace najwyższe ceny. Wajeman, Działna 19. w sklepie 857-3

TANIO!

Musliny mtr. 640, kretony mtr. 740 w rozmaitych kolorach, także wszelkie wyroby bawełniane tanio. Szmalowicz Południowa 8. 824-4

akuszeria Marja Kubicka przyjmująca. Piotrkowska 199, m. 14. 4950-18-6

Salon mód

Posiadamy duży wybór kapeluszy, przyjmujemy obstalunki i przeróbki.

Salon Mód 5993-3

A. Ciesielskiej

Piotrkowska 109, I piętro, front, poleca wielki wybór eleganckich kapeluszy damskich najnowszych fasonów po cenach najniższych.

Wyjeżdżam do

Wielunia

i z powrotem. Przyjmuje różne zlecenia i zastępstwa. Zgłaszać się ul. Karola nr. 4 m. 11 od 1-3 do 7-10. 6048-1

Poszukiwany jest fachowiec

posiadający urządzenie fabrykacyjne. Jest do dyspozycji lokal fabryczny w najlepszym centrum miasta, oraz kapitał od 5-10,000,000 mk. Łaskawe oferty do p. Kaca osobiście przy ul. Cegielnianej 63, pomiędzy g. 11-1 przedpoł. 6040-4

Samodzielny buchalter

ze znajomością języków obcych (francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego) pracownik większej fabryki włókienniczej pragnie zmienić posadę. Łask. oferty sub. J. R. 6029-2

Letnisko,

składające się z pokoju, kuchni, przedpokoju i werandy, w okolicy Łodzi, do wynajęcia. Dowiedzieć się u Wronskiego w biurze Sp. Akc. Borkowski, ul. Killńskiego 60. 6038-2

Pierwszorzędny damski zakład krawiecki

M. ROZENCWAJG,

ul. Wschodnia 40.

Wobec mylnego ogłoszenia firmy mojej w niedzielnym numerze „Głosu Polskiego” ogłaszam iż polecam na sezon wiosenny najnowsze żurnale. Przyjmuje kostiumy i palta; za kostjum 16.000 mk. za palto 12.000 mk. Wykonanie solidne. 550-1

Kto odstąpi

lokal frontowy lub w podwórzu partemrowy 2-4 pokojowy, nadający się na kantor? Zgłoszenia sub „L. P.” do adm. „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106. 062-1

Niemieckiego LETNISKO

udziela gruntownie ru-ped Oszkorkowem do wy-tynowana nauczycielka. wiadomości w Sienkiewicza 40 n. 2, od katech. ul. Wólczańska 5-go pop. 523-10-100. 5920-3

P. U. Z. A. P. P.

Komisja Włókiennicza

Łódź, Aleja Kościuszki Nr. 1, III p.

ogłasza niniejszym

Przetarg Nr. 7

na sprzedaż:

przedży bawełnianej i inwentarza rucho-mego Komisji.

Oferty z podaniem cen loco Magazyn Komisji Włókienniczej, należyte ostemplowane, winny być składane w Biurze Komisji najpóźniej do dnia 6 maja 1922 r. włącznie.

Wadza w wysokości 10 proc. oferowanej sumy winny być złożone do P. K. K. P. w Łodzi na rachunek Komisji Włókienniczej № 477, najpóźniej do dnia 6 maja 1922 roku włącznie. Pokwitowań z P. K. K. P. przedstawiać nie potrzeba.

Otwarcie kopert nastąpi w Biurze Komisji Włókienniczej w dniu 9 maja 1922 r., o godz. 2-jej po poł., poczem niezwłocznie zarządzą zostanie przetarg ustny, poczynając od najwyższej ceny ofertowej.

W przetargu ustnym wezmą udział jedynie ci oferenci, którzy ofiarują w przetargu ofertowym estery najwyższe ceny.

Przemysłowcy, którzy przerabiali bawełnę dla Komisji Włókienniczej będą mieli warunki ulgowe. Warunki przetargu winny być podpisane przy złożeniu oferty.

Próbki, informacje i szczegółowe warunki—w Biurze Komisji Włókienniczej od godz. 9-jej do 11-jej w dniu powszednie. 900-2

Zarząd Tow. Akc. Bawełnianej i Gumowej Manufaktur

Ferdynanda Geldnera w Łodzi

zawiadamia niniejszym P.p. Akcjonariuszów, że wobec niedojścia do skutku zwołanego na dzień 29 kwietnia 1922 r.

22-go Ogólnego Zebrania

Zebranie to odbędzie się w drugim terminie w piątek, dn. 26-go maja 1922 r. o godz. 5 po poł. w lokalu Tow. w Łodzi przy ul. Południowej pod Nr. 52 z tymże samym porządkiem dziennym, a mianowicie:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu, oraz rachunku zysków i strat za r. 1921.

2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu i planu działalności na r. 1922.

3) Przewalutowanie książkowej wartości majątku Tow. i przełanie powstałej z przewalutowania różnicy do kapitału zakładowego.

Zmiana niektórych §§ statutu będących w związku z powiększeniem kapitału.

5) Wybór członków Zarządu, Kandydatów i członków Komisji Rewizyjnej.

6) Wnioski.

P. p. Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w tym zabranii winni zgodnie z § 58 statutu Tow. zgłosić swe akcje najpóźniej do dnia 19 maja 1922 r.

Zebranie to zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość zgłoszonych akcji.

6034-1

Casino. Dziś i dni następnych: Casino.

Antinea (St. Napiórkowska) w 2-giej i ostatniej serji epokowego dramatu

ACCLANCYDA

Początek przedstawień o 4.15, ostatniego o 9.45.

Początek przedstawień o 4.15, ostatniego o 9.45.

BILANS BANKU HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEGO W ŁODZI

Stan czynny.

w dniu 31 grudnia 1921 r.

Stan bierny.

	Mk.	l.		Mk.	l.
Gotowizna w kasie	89,419,577	28	Kapitał zakładowy	100,000,000	—
w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej	31,105,187	48	zasobowy	5,205,605	—
w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej	589,416	31	Specjalny fundusz zapasowy	220,422	75
Pieniądze zagraniczne	727,527	—	Rachunki przekazowe	224,847,734	80
Przekazy i weksle zagraniczne	8,544,100	—	Kasa Przeszłości pracujących	3,911,224	51
Papieru procentowe własne	54,516,488	25	Redyskonto weksli	70,887,520	—
Weksle zdykontowane	286,845,016	—	Korespondencja „Loro”	78,489,814	39
Pożyczki na zastaw papierów procentowych	25,170,046	—	„Nostro”	52,988,593	12
Korespondencja „Loro”	150,819,859	—	Rachunki z Oddziałami	79,652,372	64
„Nostro”	55,470,708	10	Podatki skarbowe	570,087	75
Dokumenty do inkasa	58,054,699	—	Wierzytelne za inkaso	45,114,129	—
Nieruchomości	20,904,500	—	Niepodniesiona dywidenda	25,250	—
Ruchomości	1	—	Polecenia korespondentów	2,008,508	20
Rachunki z Oddziałami	79,652,372	64	Różne rachunki	72,709,421	—
Różne rachunki	9,542,345	—	Procenty i prowizje na rok 1922	5,862,147	—
			Zysk za 1921 r.	101,008,210	12
	859,569,645	06		859,569,645	06

Winien.

Rachunek zysków i strat.

Mk.

	Mk.	l.		Mk.	l.
Koszty handlowe Centrali i Oddziałów	79,987,879	40	Procenty i prowizje Centrali i Oddziałów	180,997,189	52
Zysk za 1921 r.	101,008,210	12			
który postanowiono podzielić jak następuje:					
na kapitał zasobowy	25,000,460	51			
na dywidendę w stosunku 25 proc. rocznie:					
od kap. mk. 50,000,000 — za cały rok	12,500,000	—			
30,000,000 — (IV em.) za pół roku	8,250,000	—			
dla Członków Rady	18,750,000	—			
Zarządu	4,572,857	48			
na tantiemę dla urzędników Banku	15,718,812	44			
jako rezerwy na podatek	9,145,574	38			
przebiec na rok 1922	29,500,000	—			
	271,124,75	12			
				180,997,189	52

Student Londyńskiej Politechniki, przyjechał do Łodzi na praktykę laboratoryjną, udzieli lekcyj angielskiego. Oferty pod „Głos” 623-1-n

Potrzebny korepetytor (profesor wagi student) do przygotowania do egzaminów dojrzałości z fizyki i matematyki. Oferty z podaniem warunków do adm. „Głos” pod „W. W.” 6035-1-n

Francuski i angielski Kurs i lekcje w „Linguarium Sobola”. Piotrkowska 120. Informacja od 9-9 w. 6035-10-n

Udziałem lekcyj, sposobem do egzaminów, ceny niskie. Udziałem również muzyki Oferty sub „Kulturna” 6037-1-n

Biuletyn (konwersyjny) literatury i sztuki student politechniki łódzkiej, absolwent szkoły średniej w Warszawie. Nowe i na m. 20 od 2 do 3. 071-1-n

Posady i prace.
Pozostawione.
(Za wyraz 20 mk.)
Za godzinę. Zaproszenie na godzinę. Sporządzenie bilansu. Rewizja ksiąg. Obliczenia wspólników. Likwidacja. Oferty sub „Jas.” do Głosu. 715-6-pp

Zacofiarowane.
(Za wyraz 20 mk.)
Potrzebna krawcowa, umiejąca szycie bielizny. Piotrkowska 105 m. 2. 074-1-pp

Genealogia rozmaita.
(Za wyraz 20 mk.)
Jest do wydrukowania 500 egzemplarzy 5-piętrowy plan miasta w Łodzi. Oferty dla „G. C.” do „Głosu Polskiego”. 6044-1-6

Kapno i sprzedaż.
(Za wyraz 20 mk.)
Kredens z lustrem, stół, krzesła wyprzedam. Piotrkowska 261-4 front. 721-10-k

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 20 mk.)
Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Oferty pod „Pokoje W.” 6034-1-1

Zamienię mieszkanie — składające się z dwóch pokoi i kuchni, elektrycznym oświetleniem, gazową kuchnią przy ul. Piotrkowskiej na mieszkanie z 3 lub 4 pokojami wygodnymi w centrum miasta. Oferty „Dopłata” 069-1-m

Jest do odstąpienia jeden pokój w Zopotach. Oferty do Głosu pod lit. „S. S.” 070-1-m

Zagubione dokumenty:
(Za wyraz 20 mk.)
Przechowski i Raab zgubił paszport niemiecki, wyd. w Opatoku. 025-3-3

Goldhaar Romana zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 995-3-3

Wojcik Jan zgubił dowód osobisty, oraz zaświadczenie z gminy Witkowiec. 052-3-3

W sobotę, d. 30 kwietnia przy Alei Kościuszki 22, pozostala na gzymsie książka sznurowa od wagi wydana przez Urząd Miast Tomaszowi Daneckiemu Proszę takową wrócić za wynagrodzeniem: T Danecki, ulica Piotrkowska 178. 6031-1-7

Kobieta nie może
być nieładna,
gdy stale używa

Krem CAZIMI METAMORPHOSA
PRZECIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM i INNYM WADOM CERY.

8-kl. Gimnazjum Żeńskie Filologiczne
E. Jasznińskiej-Zeligmanowej
Południowa 18.

Podania nowo wstępujących uczennic przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 5-ej do 7-ej po poł. Do podania należy dołączyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy. 5801-8

Pierwszorządny zakład krawiecki męski

Sz. Weksler Piotrkowska 32
posiada na składzie wielki wybór letnich materiałów; wykonywa zlecenia krawieckie akuratywnie i po cenach umiarkowanych.
UWAGA! Dla Panów Oficerów wypłata w 2-ch ratach.

Żadajcie wszędzie
Fosfalinę
Dra Monikowskiego
Idealna męska odżywka dla dzieci i osób starszych. Przetawiciel Inż. Stanisław Galewski, Łódź, Piotrkowska 189. 773-3

Za lekcje

angielskiego i francuskiego, poszukuje umiłowanego pokoiku w śródmieściu, wdowa po adwokacie (izraelitka). Ewentualnie mogą dopłacić. Oferty proszę nadsyłać do Głosu pod „P. D. 101” 018-3

Piotrkowska 99, I piętro. 947-3

BRYLANTY,
perły, złoto, srebro, zegarki i różną biżuterję kupuje: płacąc najsumiennie. 723-2
Sklep jubil. **A. Keszorn,** róg Piotrkowskiej

Stolarnia Mechaniczna mebli biurowych i pokojowych — w Pabjanicach, ul. Łaska 35,
przyjmuje zamówienia na meble biurowe różnego rodzaju, jak również na wypialne i stołowe pokoja. Wykonania solidne. Ceny niskie. Na składzie posiadamy różne meble.
Dla powiększenia interesu szukam wspólnika z kapitałem.
024-2
J. Nowicki

Poszukuje się wspólnika z kapitałem
15-20 milionów marek
do dobrze prosperującej firmy handlowej.
Oferty sub. „Spółka” w Adm. „Głosu Polskiego”. 886-2

Dr. S. KANTOR
Specjalista chorób wewnętrznych, skórnyc i moczopłucnych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska 144, róg Ewangelickiej.
Ogłosz. przyjęcia: od 9-9 r. 5-9 p. Dla panów 5778-4

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 20 mk.)
A1 Kursy buchalteryjne Lublińskiego, Piotrkowska 79. Nauka księgowości, korespondencji, stenografii, maszyny aż do objęcia posady biurowej. 845-5-n

Kursy buchalteryjne.
Pusta 13, m. 8 Nauki handlowe. Kursy stenografii, arytmetyki, planu pięknego i pisania na maszynie. 980-4-n

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Gos. przyt. 10-11 i od 4-7 w Piotrkowska 113.

Planino zagraniczne w bardzo dobrym stanie sprzedam. Piotrkowska 109, m. 11. 889-2-k

Fortepian
krzyżowy, króciutki dam do wynajęcia. Skwerowa 18-8 od 11-1. 077-1

London young lady teachers children English.
Apply „Głos Polski” Miss Gertruda. 6050-2-n

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie M. 1950.—. Za odroczenie dopłaca się M. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie M. 750.—, Kwartalnie 2250.—, Zagranicą M. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA:
ZWYCZAJNE: 60 mk. za wiersz nieparolowy jednosłownie. NADESLANE: przez teleks 180 mk. w tekście 200 mk. po tekście 120 mk. za wiersz nieparolowy (str. 5 spacji). NERKROLOG: 100 mk. za wiersz nieparolowy (str. 5 spacji). Zaręczony i nadrukowany po M. 10,000 po tekście Ogłoszenia zamieszczane obliczone są o 50 procent, zaś firm zagranicą, o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za term. drukowania ogłoszeń i etiar administracja nie odpowiada.